



KURIER Wileński

WTOREK, 13 WRZEŚNIA 1994 R.
Nr 179 (12455)



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Dni prasy polskiej w Wilnie

Jaskółka zawitała... jesienią, czy powróci?

Festyn i po festynie. Dwie rzeczy szczególnie godne do zapamiętania: to boja sponsorszy, którzy nam to święto prasy polskiej podarowali i wspaniała pogoda. Słonecznie w ciągu całej soboty i prawie do wieczora w niedzielę.

Sponsorszy: Zakłady Piwowarskie S.A. w Żywcu, Bank Współpracy Regionalnej S.A. w Krakowie, Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie, Ambasada RP na Litwie. Dzięki nim zawitała prasa polska na Plac Ratuszowy w Wilnie.

A więc tytuły, które już uprzednio znaliśmy, które mogliśmy kiedyś prenumerować i kupować w kioskach, które jednak w pewnym momencie stały się niedostępne, z przyczyn najprawdopodobniej różnych, lecz tłumaczonych powszechnie różnicami.

Teraz ceny się wyrównały, być może znów będziemy prenumerować "Polityki", "Przekroju", "Przyjaciółki", "Rzeczpospolitą", "Trybuny" i innych. Te inne, to mało lub mniej znane na Litwie — wydawnictwa "Prószyński i S-ka", "Hasło ogrodnictwa", "Gazeta Bankowa", "Przegląd Sportowy", "Sukces" i jeszcze kilka tytułów, które zgłosiły swój udział w



Dniach prasy polskiej w Wilnie. Mogliśmy więc zapoznać się z tymi pismami. W sobotę zasadniczo rozdawano je gratisowo, w niedzielę były do nabycia (ceny symboliczne).

Thum się rzucił do tygodników ilustrowanych. Z przyjemnością stwierdzamy, że wielu lubo Litwinów. Zapytani, czy czytają po polsku, odpowiadali

jak jeden mąż, że tak i bardzo cenią prasę polską za jej wysoki poziom, doskonałe ilustracje, ciekawy sposób podania materiału.

Jak woda szedł "Twój Styl" (po liście). Rozchwytywana była "Przyjaciółka" (teraz bardzo ładna, wcale nie podobna graficznie do tej, która do nas docierała). Powodzeniem cieszył się "Sukces". A przy stoisku "Przeglądu Sportowego" spotkalismy samego Kazimierza Górskiego, prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej, w przeszłości znanego piłkarza, a potem długoletniego trenera polskiej drużyny reprezentacyjnej. Pan Kazimierz kłania się nisko Czytelnikom "Kuriera Wileńskiego". Powiedział, że ponieważ łączą go dobre i dawne związki z "Prze-

NA ZDJĘCIACH: w południe w sobotę na Placu Ratuszowym (później było znacznie tłoczniej); pana Kazimierza Górskiego zaprosił do Wilna "Przegląd Sportowy", a honory gospodarza tej gazety pełnił Maciej Hoffman, z-ca red. naczelnego.

glądem Sportowym", dał się mu namówić i przyjechał do Wilna. Zresztą po raz drugi. W zeszłym roku bawił tu na zaproszenie Litewskiej Federacji Piłki Nożnej, a przy okazji ofiarował sprzęt sportowy dla Wileńskiej Szkoły Średniej im. Władysława Syrokomli.

— Zadwołony pan jest z tych wizyt?

— W ubiegłym roku poznałem wiele ludzi, ale na razie przyszło tylko kil-

(Dokończenie na str. 9)



Z wczorajszej konferencji prasowej w Sejmie RL

W bieżącym tygodniu — dyskusja o traktacie Litwy z Polską

Popodobnie czwartkowe popołudnie posiedzenie Sejmu RL będzie poświęcone dyskusjom nad traktatem litewsko-polskim — powiedział, odpowiadając na pytanie "Kuriera Wileńskiego" Česlovas Juštas, przewodniczący Sejmu RL. Prognozował on, że końcowy etap ratyfikowania tego dokumentu mógłby nastąpić po upływie tygodnia od zakończenia czwartkowej debaty lub później. Bezpośrednio do od tego, jak pójść ratyfikowania traktatu będzie przebiegał w Sejmie RP.

Č. Juštas zapoznał dziennikarzy z priorytetowymi kierunkami działalności władz ustawodawczych podczas jesiennych sesji. Przewidziane są m.in. zmiany konstytucyjne. Komen-

tując propozycje zmniejszenia ilości posłów przyszłego Sejmu z 141 do 101, przewodniczący Sejmu mówił o zaoszczędzeniu pieniędzy, pomieszczeń, samochodów. Ponadto partie, jego zdaniem, musiałyby zmniejszyć swe listy, włączając na nie najbardziej zasłużone osobistości. Podczas obrad plenarnych postwie planują poświęcić największą uwagę kwestiom socjalnym, udoskonaleniu systemu podatkowego i prawnego, sprawom samorządowym.

Wraz z początkiem obrad kolejnej sesji dziennikarzy zapoznano z nowym rocznikiem prasowym Sejmu. Jest to D. Šniukas, który do niedawna był naczelnym redaktorem gazety "Diem".

Jadwiga BIELAWSKA

Ambasada RP na Litwie wyraża podziękowanie

Wincukowi (Dominikowi Kuznieviczowi, Pani Apolonii Skakowskiej oraz zespołowi redakcyjnemu radia "Znad Wili" za współudział w organizacji DNI PRASY POLSKIEJ.

Dziękujemy również orkiestrze Wojsk Wewnętrznych MSW Republiki Litewskiej oraz "Kapeli Wileńskiej" za udział w festynie.

(Zam. 878)

Współpraca

Pracodawcy niemieccy gotowi są dzielić się swym doświadczeniem

W drodze z Estonii i Łotwy na Litwie przebywali przedstawiciele Konfederacji Pracodawców Niemiec oraz federacji pracodawców Bawarii, Wirtembergii, Berlina, Bremy i in. W godzinach popołudniowych w spółce akcyjnej "Silikatlas" odbyło się spotkanie z przedstawicielami Litwy.

Stowarzyszenie Przedsiębiorców Litwy sugerowało kolegom niemieckim konieczność zwiększenia kwot na szkolenie naszych rzemieślników w Niemczech i pozolenie im na doskonałe kwalifikacji chociażby w ciągu roku. Obecnie w porównaniu z innymi krajami limit szkolenia mieszkańców Litwy w Niemczech jest bardzo niewielki. Po trwających półtora roku negocjacjach z bostakim Ministerstwem Pracy zerwano na stazowanie tylko 500 finansów samochodowych, budowlanych i robotników innych zawodów. Drugim problemem są wzy.

Goście interesowali się, jak na Litwie rozdzielano czeki inwestycyjne, jakim sposobem ludzie mogli prywatyzować obiekty produkcyjne, jak pracodawcy bronią interesów robotników, czy udziela się im porad prawnych w kwestiach zwolnienia z pracy i in. Następnie opowiedzieli o problemach bezrobocia w Niemczech. Bezrobotny otrzymuje tam ponad 60 proc. swych ostatnich zarobków, a o jego zatrudnienie lub przekwalifikowanie troszczyć się służy pracy. Pracodawcy niemieccy gotowi są dzielić się swym doświadczeniem z naszymi stosownymi organizacjami, wreszcie je finansowo. "Mamy inne układy — podkreślili goście — w naszym kraju giełdy pracy powstały już po pierwszej wojnie światowej i utworzył je pracodawcy i związki zawodowe. Dopiero potem włączyło się do tego państwo".

Dziś w numerze:

str. 1,9 —

Miłe to były spotkania z prasą polską i nie tylko.

str. 2 —

Na złotą jesień do Druskiennik.

str. 3 —

Higiena i czystość muszą być na co dzień — inaczej grywna.

str. 4 —

Nam pozostały Jesio wiersze. Czytajmy Tuwima i o Nim.

str. 5,6,7,8 —

Głos mają harcerze. Też ładnie piszą i mówią...

str. 10 —

Trudna podróż Ojca Świętego.

str. 11 —

Jednych łapia, drugim grożą.

str. 12 —

Praca dla szwaczek, podróże dla komersantów.

SENTENCJA DNIA

Abym kraj mógł żyć, trzeba aby żyły prawa.

Mickiewicz

Znad Wili

Radio 73.34 / 103.8 FM

Dział reklamy:

al. Laisvės 60, 2056 Vilnius,
tel. 42 94 57, tel./fax 42 94 65

Kalejdoskop wiadomości

W Tuskulańskim dworze

...odnaleziono już szczerki 480 zamordowanych w 1945 r. w KGB osób. Do prokuratury zgłosiło się 15 obywateli, którzy poszukują swych bliskich, zaginionych w tajemniczych okolicznościach. Nie otrzymali oni jeszcze odpowiedzi, gdyż nie wszystkie zwłoki zostały zidentyfikowane. Zdaniem naukowców, szczerki odnalezione na samym początku należą do biskupa V. Borusewiczusa. Ustalono też, że na miejsce pogrzebienia przywieziono trup biskupa, gdyż został on otruty w kazamatach.

Transport w warunkach rynku

...ma się nie najlepiej. Na konferencji prasowej w Ministerstwie Komunikacji minister J. Birziński uznał, że w związku z zakończeniem transportu wojsk rosyjskich z Niemiec, pomuk Mukran-Kłajpeda wykorzystywany jest zaledwie w 5-10 proc. Jeżeli tak dalej będzie, Niemcy rozmontują przystanek i skonczą się cały biznes. Poza tym część przewozów tranzytowych Rosji chce przejąć Finlandia, która w tym celu ma zamiar otworzyć jeszcze jedno przejście graniczne dla kolei w okolicach Archangielska.

Sporo jest wewnętrznych problemów w transporcie. Z powodu różnego rodzaju zniechęć z których korzysta (jak obliczono) 1,1 mln obywateli kraju, różne branże transportu nie otrzymały około 60 mln zysków.

Szwedzi fundują urządzenia do oczyszczania ścieków

Rząd Szwecji wysyła 89 milionów koron szwedzkich na budowę urządzeń oczyszczających w Kłajpedzie i Liepaj. Ogółem budowa będzie kosztować 270 mln koron, ale resztę pokryją Litwa, Łotwa, Finlandia i Bank Światowy. Szwecja będzie finansować podobne urządzenia w Tallinie, Petersburgu, Rydze, Kownie i Wilnie.

Dyskusja nad ustawą antyalkoholową

Kolejny projekt (papier) ustawy o handlu alkoholem, opracowany przez komisję sejmową zdrowia został omówiony przez importatorów alkoholu w obecności władz. Strona zainteresowana bierdzieli, że przyznanie państwu monopolu na produkcję i import alkoholu zlikwiduje w zasadzie ten import. Przedstawiciele władz natomiast twierdzą, że handel alkoholem musi być prerogatywą rządu, jak jest w Szwecji i Finlandii. Zdaniem jednego z dyrektorów firmy, ustawa regulująca handel alkoholem "wyzwala demony" — spowodują powstanie młodszych prywatnych bimbrowni, w których będzie się pędziło samogon nie najlepszego gatunku.

"Ulica-94"

...tak nazywała się konferencja, którą zorganizowano w Giruliai. Zjechali na nią pracownicy służb komunalnych kraju. Omawiali oni fatalny stan naszych ulic oraz brak środków na ich remont. Środków tych brakuje również dlatego, że niesłusznie dzielone są te, przeznaczone na doгляд dróg. 10 proc. tych środków przeznaczają się na szosy i tylko 5 proc. — na ulice. Tymczasem sytuacja na ulicach jest znacznie gorsza niż na drogach.

Problemy rozwoju ludzkości

...omawiano w Wilnie w hotelu "Villon" podczas seminarium Program Rozwoju NZ (PRNZ). Zjechali nań przedstawiciele wszystkich blisk tego Programu z Europy Wschodniej i byłych republik ZSRR. Na seminarium omawiano sytuację w rozwoju ludzkości w tym regionie. Według ostatniego raportu PRNZ Litwa zajmuje w indeksie rozwoju ludzkości 28 miejsce.

Nowy dworzec morski

W porcie Kłajpedkim, gdzie przycumowały promy Mukran-Kłajpeda, otwarto nowy dworzec, w którym przeprowadza się formalności graniczne i celne na poziomie europejskim; w ciągu kilku minut. Nowy dworzec zbudowała ZSA "Hidrostatyba" z Gargždai. Czynny jest to całodobowy bar, wkrótce otworzy się sklep "duty free".

Strajk ledozrywców aktorów

W Kownie rozpoczęły się strajki studentów wydziału aktorskiego przy Kowieńskim Teatrze Dramatycznym. Bezpośrednim jego powodem było zwolnienie z pracy kierownika kursu V. Šinkariukasa. Chociaż aktorzy zawodowi na swym zebraniu orzekli, że V. Šinkariukasa zwolniono słusznie, studenci rozbili przed teatrem namioty.

Australijczycy u dzieci niepełnosprawnych

Australijska delegacja parlamentarna odwiedziła wileńskie ośrodki dzieci niepełnosprawnych "Viltis", powstał właściwie z inicjatywy Australijczyków, którzy bawili w Wilnie przed kilku laty i dziwili się, że takiego ośrodka u nas nie ma. Dziś w wileńskim ośrodku uczy się 54 dzieci. Australijczycy opiekują się nimi, przysyłają zabawki, dary. W 1992 roku w Adelaide powstał fundusz pomocy dzieciom niepełnosprawnym Litwy.

Powstał ośrodek astmatyków

Na bazie oddziału pulmonologicznego w Kłajpedkim szpitalu "Czerwonego Krzyża" powstał ośrodek astmatyków. Z inicjatywy pracowników tego szpitala zorganizowano również fundusz na rzecz osób cierpiących na schorzenia płuc "Radność oddychania", który pomoże w kształceniu specjalistów tej dziedziny. 23,7 mln obywateli Litwy na płucach w 1993 r. chorowała czwarta część.

W sierpniu inflacja zmalowała

Wg danych Departamentu Statystyki inflacja w sierpniu wyniosła 2,2 proc., tj. o 1 punkt mniej niż w lipcu i czerwca. W sierpniu najbardziej zdrożały usługi oświaty i kultury, alkoholi i tytoń, czynsz, paliwa i energia.

Taniec grubasów

Kowieńska agencja reklamowa "Devalta" zaczęła rejestrację grubasów, którzy chcą wziąć udział w tańcu-maratonie 22 października. Ma to być pancerem na otłóść?

Projekt U. Simonsen

Starsza pielęgniarka szpitala w duńskim mieście Viborg Ulla Simonsen przybyła na Litwę, aby pomóc w przygotowaniu pielęgniarek dla oddziału szpitalnych, leczących chorych na porażenia mózgu.

Wileński Szpital Uniwersytecki na mocy umowy o współpracy między ministerstwami zdrowia Litwy i Danii zaangażował do specjalistów duńskich o pomoc w szkoleniu średniego personelu medycznego. Dania ma wielkie sukcesy w leczeniu i rehabilitacji chorych na porażenie mózgu.

Konsultacje kolegi z USA

Dyrektor ds. programów międzynarodowych Amerykańskiej Narodowej Biblioteki Medycznej Richard Hsieh odwiedził Bibliotekę Medyczną w Wilnie.

Dzięki staraniom koleżg z Waszyngtonu w Bibliotece Medycznej Wilna powstaje centrum audiowizualne. Nabywa się specjalne wyposażenie, które umożliwi lekarzom operatywne otrzymywanie informacji w interesujących ich sprawach oraz doskonalenie kwalifikacji.

Koordynacja prac geodezyjnych i kartograficznych

Rząd Litwy utworzył międzyresortową komisję ds. koordynacji prac geodezyjnych i kartograficznych, finansowanych ze środków budżetów państwa i obywateli. Obecnie dobiega końca realizacja projektu odtworzenia technologii kartografii na Litwie, na którą rząd Szwajcarii dał 3 miliony franków szwajcarskich. Również nadal realizuje się wspólny dla wszystkich państw bałtyckich (finansowany przez rząd szwedzki) projekt sporządzenia map wszystkich trzech państw. Nieodpłatną pomoc oferują też inne państwa.

Posiedzenie plenarne 10 września

Od hymnu Republiki Litewskiej rozpoczęła się piąta sesja Sejmu Republiki Litewskiej.

Na posiedzeniu Sejmu przemawiał speaker Izby Reprezentantów Parlamentu Australii Stephen Martin.

Przewodniczącą Sejmu Česlovas Juršėnas wniósł projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej "O programie obrad piątej sesji Sejmu Republiki Litewskiej". Po dyskusji projekt zaakceptowano.

Posel E. Bičkauskas wniósł projekt ustawy Republiki Litewskiej "O uzupełnieniu artykułu 26 Kodeksu Postępowania Karnego Republiki Litewskiej". Ustawę przyjęto w szczególności pilnym trybie.

Doradca prezydenta republiki N. Andriška złożył zwróconą przez prezydenta republiki do powtórnego rozpatrzenia ustawę Republiki Litewskiej o prokuraturze i ustawę Republiki Litewskiej "O uprawnieniu ustawy Republiki Litewskiej o prokuraturze". Po stanowiono zwrócone ustawy rozpatrywać od nowa.

Sekretarz Ministerstwa Finansów R. Šarkinas wniósł projekt ustawy Republiki Litewskiej "O

zmniejszeniu wydatków budżetu państwowego 1994 r.". Wniosek zaakceptowano, postanowiono rozpatrywać w trybie pilnym.

Dyrektor Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych V. Kunca przedłożył projekt ustawy Republiki Litewskiej "O nowelizacji ustawy Republiki Litewskiej "O tymczasowym trybie i warunkach rozliczeń". Wniosek zaakceptowano, postanowiono przystąpić do dyskusji.

Przedstawiciel roboczej grupy przygotowania projektu ustawy S. Stažys wniósł projekt ustawy Republiki Litewskiej "O nowelizacji kodeksu Republiki Litewskiej o wykreśleniach administracyjnych". Wniosek zaakceptowano, postanowiono rozpatrywać w szczególności pilnym trybie.

Minister sprawiedliwości J. Prapietis wniósł projekt ustawy Republiki Litewskiej "O zmianie artykułu 157 Kodeksu Cywilnego Republiki Litewskiej" i "O nowelizacji ustawy Republiki Litewskiej o ziemi". Wniosek zaakceptowano, postanowiono przystąpić do dyskusji.

Sekretarz Ministerstwa Finansów R. Šarkinas wniósł projek-



ty uchwały Sejmu Republiki Litewskiej "O metodyce potrąceń z budżetów samorządów i ustalaniu dotacji" i ustawy Republiki Litewskiej "O zmianie artykułu 49 ustawy w sprawie Republiki Litewskiej o policji". Wniosek zaakceptowano, postanowiono przystąpić do dyskusji. Sekretarz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych A. Svetulėvičius wniósł projekt ustawy Republiki Litewskiej "O zmianie niektórych artykułów ustawy Republiki Litewskiej o policji". Wniosek zaakceptowano, postanowiono rozpatrywać dyskusję. "Oświadczenia odczytane" postowie K. Bobelis i V. Žiemelis.

Wydział analizy informacji SRL-EL

Z wzorzących konferencji prasowych w Sejmie RL

"Gorący" punkt na pograniczu

Prawdopodobnie Hoduciskis, niewielkie miasteczko w rejonie święciańskim, byłoby skazane na zapomnienie, gdyby nie perypetie graniczne. Chodzi o to, że władze Litwy i Białorusi toczą zacieśne debaty na temat przynależności znajdującej się tam stacji kolejowej. Jest to, jak powiedział wczoraj dziennikarzom Kazys BOBELIS, przewodniczący sejmowego komitetu spraw granicznych, najbardziej gorący punkt granicy w 700-kilometrowej granicy litewsko-białoruskiej. Postawa komitetu spraw granicznych nadal jest jednoznaczna: Litwa nie zgodzi się przekazać tej stacji Białorusi. Zanim granice nie zostaną spreycowane, między-państwowa umowa z Białorusią, jak zapowiedział K. Bobelis, nie będzie podpisana. Niełatwe zadanie czeka też Ministerstwo Komunikacji. Musi ono uregulować zawikłany problem torów kolejowych tak, aby litewskie znalazły się na terytorium Litwy, zaś białoruskie — na Białorusi. Strona litewska, jak mówił K. Bobelis, zaproponowała utworzenie 30-40-kilometrowej strefy zdeilitaryzowanej po obu stronach granicy litewsko-białoruskiej.

Debata nad projektem między-państwowej umowy z Białorusią trwają w sejmowym komitecie spraw granicznych od grudnia ubiegłego roku. Jeszcze nie wiadomo,

kiedy dobiegną końca. Stronę litewską ostatnio zapieczętował oświadczenia prezydenta Białorusi A. Łukaszenko o chęci połączenia się z Rosją. Zatrzymanie z tego powodu wczoraj K. Bobelis, jak też V. Landsbergis. Lider opozycji nie odrzuca możliwości integrowania się w przyszłości Białorusi z Rosją. W toku opracowywania umowy z sąsiednim krajem, jak mówił, trzeba mieć to na uwadze.

V. Landsbergis o sprzedaży ziemi obcokrajowcom

Frakcja DPPL zapowiedziała, iż podczas przyszłego zgłoszy tryb poprawki do Konstytucji, dotyczące przedłożenia kadejni rad samorządowych do 3-4 lat, zmniejszenia przyszłości liemb czonków Sejmu oraz możliwości nabycia ziemi dla obcokrajowców. Co prawda, Sejm już rozstrzygnął ostatnią kwestię. Jednak z powodu braku poparcia opozycji V. Landsbergisa, socjaldemokratów, frakcji ZPL (takie nie pozycja nie została przyjęta. Tymczasem swą postawę LANDSBERGIS w poniedziałek stwierdził, że opozycja uważa, iż ziemię należy przede wszystkim zwrócić prawom tym właścicielom. Nie sądzi on, że DPPL powołanie NZ zainteresowana udostępnieniem granicznym inwestorom ziemi. Zdaniem lidera opozycji, był to raczej porywisty chwyt. V. Landsbergis stwierdził, iż widocznie próby niezwracania ziemi z myślą o ich "prychyżaniu". Prognozując, jak się teraz zachowa opozycja w tej sprawie, opowiedział ważną rolę konsultacji, poszukiwania kompromisu i wspólnych rozwiązań z pozycją.

Jadwiga BIELAWSKA

Szansa dla emerytów

Jesienią — do sanatorium bezpłatnie

Emeryci (pracujący i nie), inwalidzi i dzieci do 7 lat mogą otrzymać bezpłatnie skierowania na 18 dni do sanatoriów "Nemunas", "Vilnius", "Sututis", "Dainava", "Draugystis" w Druskiennikach. W sanatorium "Eglė" trzeba będzie dopłacić 18 Lt. Sanatoria w pobliżu Wilna — "Ry-

sininkas" (koło jeziora Gėlas), "Rimtis" (koło jez. Baldis), "Aušra" (koło szosy niemieckożyńskiej), "Šilelis" w Onikiszce zapraszają leczyć się, wypoczywać i zbierać grzyby. Bezpłatnie. W Birsztanach za 18 dni wypoczynku trzeba zapłacić 40 Lt, w Likėnach — 50 Lt.

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 13 września 1994 r. ustalił następującą relację litła do walut obcych

Table with 3 columns: Nazwa waluty, Lity za jedn. waluty, Kurs. Includes entries for Angielskie funty sterlingi, Australijski dolary, Euro, etc.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

Table with 3 columns: Waluta, Skup, Sprzedaż. Includes entries for Frank francuski, Marka niemiecka, Dolar amerykański, Funt brytyjski, Frank szwajcarski.

Komisja apeluje do społeczeństwa

Anonimowy telefon zaufania w MSW

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych odbyło się pierwsze posiedzenie nowo powołanej Międzyresortowej Komisji do Zwalczania Przestępstw Gospodarczych. Komisja spodziewa się, że pomoże jej również społeczeństwo. Od 1 września mieszkańcy republiki będą mogli informować o bezprawnej prywatyzacji, przemyśle, nielegalnej produkcji i handlu, niesumiennej podatkach, korupcji i innych tego rodzaju sprawkach Międzyresortową Komisję do Zwalczania Przestępstw Gospodarczych dzięki zainstalowanemu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych telefonowi zaufania. Anonimowy telefon czynny jest całą dobę: 61-66-02.

Konferencja Unii Międzyparlamentarnej

Parlamentarzyści litewscy udali się do Kopenhagi

Zastępcą przewodniczącego Sejmu Juozas Bernatons przewodniczył delegacji Sejmu na 92 konferencji Unii Międzyparlamentarnej, która rozpoczęła się w poniedziałek w Kopenhadze. W skład delegacji wchodzi posłowie na Sejm Sigita Burbienė i Arimantas Raškinis oraz doradca marszałka Sejmu, sekretarz sejmowej narodowej grupy Unii Międzyparlamentarnej Aranas Godunavičius.

Konferencja będzie obradowała w ciągu tygodnia. W uroczystej ceremonii jej otwarcia wzięła udział królowa Danii Małgorzata II.

Na konferencję przybyło ponad 500 parlamentarzystów z około 120 państw świata. Najwięcej uwagi poświęcił się poszukiwaniu rozwiązań konfliktów regionalnych, walce z zacięciem gospodarczym i niedzą, gwarantem praw człowieka.

W rządzie RL

Doskonali się ochronę osobistą i majątkową

Częściowo zmieniając uchwałę "O zatwierdzeniu przepisów ochrony osobistej i majątkowej", rząd litewski ustalił, że przedsiębiorstwa, instytucje i organizacje oraz banki, realizujące obecnie ochronę lub inkasację, do 31 grudnia br. powinny uzyskać licencje działalności służby ochrony lub jednostki strukturalnej ochrony.

Strzelby niegwińtowane — do samobrony

Rząd litewski zatwierdził tryb nabywania, przechowywania i używania strzelb niegwińtowych do samobrony oraz amunicji do niej. W jej myśli mieszkańcy Litwy, którzy ukończyli 18 lat, mają prawo w celach samobrony nabywać i przechowywać jedną niegwińtowaną strzelbę i nie więcej niż 50 nabojów ze śrutem o średnicy nie przekraczającej 5 mm. Zabrania się nabywania i przechowywania naboju kulowego.

Tryb określa również, komu nie zezwala się na zakup i przechowywanie strzelby niegwińtowanej. Strzelba niegwińtowana oraz amunicja do niej w myśl tego trybu mogą być użyte do samobrony, jak też w obronie innej osoby, własności, nieetykalności mienia, celem uniknięcia odebrania broni palnej, zastrzeżenia zwierzęca atakującego człowieka lub powodującego zagrożenie dla mieszkańców, wezwania pomocy.

Pomoc

Program "Ouverture" — drzwi do Europy

W piątek dla kierowników zarządów, samorządów miast i rejonów kraju w wileńskim hotelu "Sarasas" odbyła się promocja programu pomocy Unii Europejskiej "Ouverture". Program ten umożliwia finansowanie różnych projektów w dziedzinie gospodarki, ochrony środowiska, zarządzania, planowania regionalnego. Jednakże nie jest to program inwestycyjny — projekty finansowane są tylko w 50-75 proc. Największą zawilgają programem jest to, że znajduje się partnerów, nawiązując stosunki współpracy oraz pomagając w realizowaniu konkretnych projektów. Czas trwania jednego projektu wynosi 12 miesięcy, a wartość pieniężna — około 800 tys. litów.

Na Litwie zgodnie z tym programem jest już realizowany w rejonie trockim projekt dla rolnictwa (wspólnie z regionami Niemiec i Holandii) oraz przewiduje się realizację projektu w kwestiach bezrobocia

mlodzieży, stosując świadectwo jednego z regionów Włoch.

Na Kowieńskim Uniwersytecie Technologicznym

Wspólny projekt

Do Kowieńskiego Uniwersytetu Technologicznego przybyli przedstawiciele dwóch firm szwedzkich — "Sweco" i "TNR AB". Katedra konstrukcji budowlanych KUT wspólnie z partnerami ze Sztokholmu przystąpi do opracowywania wspólnego projektu "Optymalizacja renowacji cieplnej budynków". Projekt finansują Bank Światowy oraz szwedzka fundacja BITS, przeznaczona dla rozwoju gospodarczego krajów Europy Wschodniej i bałtyckich. Na realizowanie projektu spodziewane jest uzyskanie subsydiów w wysokości 450 tys. USD.

200 tys. litów do budżetu

Higienisci poczuli władzę

Według danych Republikańskiego Centrum Higieny, pracownicy Państwowej Inspekcji Higieny w miastach i rejonach w ciągu 7 miesięcy br. wymierzili kary 8006 osobom z związku z naruszeniami norm higieny.

Winowajcy musieli zapłacić do budżetu państwa ponad 200 tys. litów. Najczęściej karane były placówki produkcji zbiorowego, handlu i przemysłu spożywczego (73 proc. wszystkich, którzy dopuścili się wykroczeń).

19 lipca Sejm Republiki Litewskiej znowelizował i uzupełnił kodeks wykroczeń administracyjnych, w którym mówi się, że "prawo rozpatrywania takich wykroczeń oraz nakładania kar administracyjnych mają główny lekarz państwowości — higienista Litwy i jego zastępcy". Mogą oni udzielić ostrzeżenia albo ustalić karę dla obywateli w wysokości do 500 litów lub karę dla osób urzędowych w wysokości do 1000 litów. Udzielił ostrzeżenia lub wymierzył osobom karę do 200 litów, a urzędnikom — do 1000 litów mają prawo miejscy i rejonowi oraz inni starści państwowi lekarze — higienisci, ich zastępcy. Państwowi lekarze — higienisci i ich zastępcy mogą bez ostrzeżenia ukarać obywateli grzywną w wysokości 50 litów, a osoby urzędowe — sumę dwukrotnie wyższą.

Wyszczególnieni higienisci w miejscu popełnienia wykroczenia mogą pobierać karę w wysokości do 100 litów.

Wciąż nowe cyce

Nasi czytelnicy od dłuższego czasu obserwują reklamowe cyfry przed kinem "Aušra". Chodzi o to, że plansza zmienia się co tydzień, ale za każdym razem reklamowy plastyk maluje na niej... kobiecie piersi.

Fot. Marian Paluszkievicz



Sprostowanie

Do artykułu z dn. 10 września "Co zwarty nauceciel nie czyta gazety" wkrađ się błąd. Wyowiedź: "Czasem uczniowie przychodzą do biblioteki, by poczytać gazety. Rzadko co prawda. Sądzę, że mają gazety w domu, prenumerują albo kupują. Jeżeli ktoś nie kupuje, to przede wszystkim z powodów finansowych. Sądzę po sobie. Kiedyś prenumerowałam sporo prasy, teraz nie prenumeruję niczego. Kupuję w kiosku, niesię, nie wszystko co by się chciało", należy do bibliotekarki Szkoły Średniej im. A. Mickiewicza Świetyntary Piasekiej, zaś nie do dyrektora tej szkoły. Przepraszamy.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała: Irena LITWIN, Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Wypadki i wpadki

Handel w kiosku staje się niebezpieczny

10 września o godz. 15 w kiosku, znajdującym się na skrzyżowaniu ul. Lidos — Minsko pientas w Wilnie handlowała J. Dulskytė (ur. 1979 r.). Do kiosku podjechał nieznamy mężczyzna, zastrzaly młodą sprzedawczynię (kiosk należy do jej ojca) pistoletem i odebrał 390 litów.

Skutki wspólnej libacji

10 września br. w komisariacie policji m. Wilna złożył podanie J. Tomaszewicz (ur. 1939 r.). Podał on, że 8 września w mieszkaniu przy ul. Visų Šventų 5-26 w Wilnie popijal wódkę w towarzystwie swego znajomego i innych mężczyzn, którzy zbilg go, zrabowali mu torbę, w której była kurtka i srebrny łańcuszek. Poszkodowany ze wstrząsem mózgu leży w szpitalu.

Bija po głowie

* W Wilnie przy ul. Alkūnės 9 września o godz. 22 min. 30 dwóch chuliganów zbilg W. Borysa, raniąc go w głowę. Został on odstawiony do szpitala. Zatrzymano podejrzanych W. Nowikowicza i J. Nowikowa (oba ur. 1975 r.).

* 10 września o godz. 23 w Wilnie przy ul. Vesulo 15 grupa nastolatków z pobudek chuligańskich zbilg W. Meškysa (ur. 1928 r.). Poszkodowany z pobita głową został odwieziony do szpitala.

* Z pobitą głową do szpitala 11 września br. o godz. 1 w nocy w ul. Vytauto w Wilnie trafiła T. Antonowa (ur. 1965 r.), która zbł nieustalony chuligan.

Złodzieje w trolejbusach

9 września w trolejbusie nr 2 na trasie Dworzec-Antokol z torebki W. Stankevičienės skradziono portmonek, w której były 153 lity. Zatrzymano podejrzanych o kradzież ob. Ukrainy D. Elobode (ur. 1973 r.) i ob. Litwy A. Murawjowa (ur. 1960 r.).

Kradzież z samochodu

10 września w Wilnie z mikroautobus Renault-traffic zaparkowanego przy ul. Akacijų i należącego do ob. RP J. Piaseckiego poprzez dobranie kluczy skradziono: 180 sztuk kurtek, 200 sztuk swetwów i 500 chustek.

Włamanie do garażu

10 września br. dokonano włamania do garażu B. Czajkowskiego przy ul. Sibiro 36 w Wilnie. Złodzieje skradli stamtąd różnych rzeczy na sumę 37800 litów.

Ofiary wypadków drogowych

* 9 września o godz. 11 min. 30 przy ul. Palemono w Kownie samochód VAZ 2105, prowadzony przez ob. Rojzi A. Muraszowa (ur. 1967r.) uderzył w ślup. W wypadku zginął pasażer wozu, którego tożsamość ustala się. Natomiast kierowca A. Muraszow z opaleniem ciała 1-3 stopnia został odstawiony do szpitala.

* 10 września o godz. 8 na 16 km drogi Kowno-Vaišvėdiva (rej. kowieński) bez prawa jazdy w stanie nietrzeźwym kierowca wozu mitsubishi K. Kudauskas (ur. 1964 r.) nie przepuścił jadącego główną drogą rowerem motorowym V. Valaitisa (ur. 1970 r.). W awarii ucierpił rowerzysta, który w szpitalu zmarł.

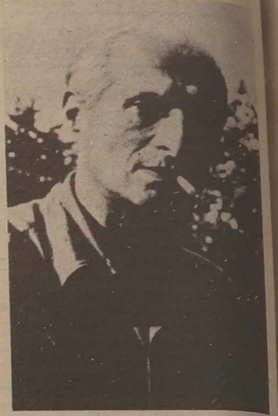
Pożary

9 września o godz. 17 min. 15 we wsi Stare Stroncjie (rej. świętokrzyski) w domu K. Maslauskasa wybuchł pożar. Promienie pochłonyły jeden pokój i plomien w nim. Po zgazowaniu pożaru w innym pokoju znaleziono opalone zwłoki gospodarza K. Maslauskasa (ur. 1943 r.).

Przygotowała
Leonarda JURGIELEVICZ

dziś — SETNA ROCZNICA URODZIN JULIANA TUWIMA

Treść polszczyzną gorejąca



Kończył ten krótki szkic o Tuwimie choć wspomnianiem i przyjaciela i poety Juliana Iwaszkiewicza: (...) podszedł do mnie bardzo uprzejmy młody człowiek, wysoki, przystojny, chociaż miał dużą czarną plamę w kształcie myski na twarzy, i podając mi rękę, powiedział:

— Nazywam się Tuwim. Jak mi miło, że pana poznaje. Pan ma takie śliczne imię: Jarosław! Światosław! Jarosław Światosław! Światosław Jarosławowicz!...

W tym młodym człowieku były coś niezwykłego. Jego patetyczna serdeczność, blask jego oczu, pewnie siebie, a jednocześnie zmieniające wzięcie działano niezwykłe. (...) Widzę go jeszcze dziś "oczami duszy", ale jednym z najprzykrzychszych dla mnie lapsusów było, gdy ktoś, pisząc o nim porównywał go do ptaka. To porównanie czysto zewnętrzne, konturowe — nie nie daje z listoty sprawy. Bo przecież najważniejsze było to, co uderzało w Tuwimie — to właśnie jego ludzkość. Człowiek, piękny człowiek, z całą swoją nerwowością, z całym swoim zacięciem, z całą pozą, jaka niewątpliwie uderzała nas w nim. Na co go pozwalał Tuwim? Nie na poecie, nie na artyście — na człowieka. Odrzucał się do rozmówcy swoim ludzkiem — nie patosi! — profilem, wypielniał pokój swoją jasnością. Tak, był jasny, oczy, siwe włosy, uśmiech — były jasne. W oczach ogień jasności i zapalu, błyśnięcie i ukrywane go starannie uczucia, które co i raz wycierało z tych oczu. Śmiał się z Makuszyńskiego i z jego niezliczone razy powtarzanego wyrażenia "serce" — a w sobie tał przede wszystkim miłość. Miłość do człowieka i do jego tworu — do poezji. Gdy się przestawało z Tuwimem, widział się, że się spała w uczuciach, w słowach. Zdania — nawet najprostsze — wyrzucał jak fajerwerki! Spłonął w nich 27 grudnia w Zakopanem w pensjonacie "Halama", kogo trzeciej po południu. Śmierć nastąpiła byskawicznie. Eugeniusz Zytomirski, który na krzyk pani Stefani pisze, że do pokój, już go nie zastał przy życiu. Wiele go jeszcze piękne serce. Natomiast kalendarium życia poety podaje, że zmarł od wylewu krwi do mózgu.

Nam zostały jego wiersze. Przeczytaliśmy dziś kilka, które w dniu setnej rocznicy urodzin poety zamieszczamy. Bo w tę setną rocznicę zostaje z nami — żywy, młody, buntowniczy, piękny i wiecznie gorący.

Lucja BRZOSKOWSKA

Od dłuższego już czasu siedzę nad czystą kartką papieru i myślę, jakie mam rzucić na nią pierwsze słowo, godne tego tematu — 100 rocznicy urodzin poety, którego każda strofa, każda

"Książka — rozpacz mojej winna, Rozkoszy, smutku i zachwytu Śmieje się nad nią, wzdycham, płaczę, Książka — nowina pełna mitów I starych słów, i nowych znaczeń".

Tak pisał Julian Tuwim o wierszach swego ukochanego poety i przyjaciela Leopolda Staffa. Ale słowami tymi można i moje uczucia nazwać, bo prawie czterdzieści lat mija, odkąd do moich rąk, wówczas uczniowskich, trafiły "Wiosny i jesienie". Jaka szkoda, że to się stało już po śmierci poety.

"Dlaczego nie wcześniej?" — myślałam z zalem ogromnym. A gdyby wcześniej — to co? Przecież nie napisałyby, nie potrafiłabym, nie śmiałyby, że jak modlił się, jego wiersze powtarzam, wdechana w ich urodę i pulsującą w każdym wiersze polszczyznę, że bez jego wierszy, o ileż by biedniejsze było moje życie. Tak myślała wtedy uczennica, która tej miłości (a było kilka innych, lecz niektóre minęły) została na zawsze wierna.

Niech mi Czytelnik tej dygresji wybaczy, ale Tuwim — to coś był dla mnie osobistego i wszczepającego, było mogła spokojnie i beznamienite o jego twórczości mówić.

Co napisał i "co poeta chciał w tych utworach wyrazić?" — o tym się stało z każdego podręcznika szkolnego dowiedzieć. Prawda, ostatnio nie za wiele jest w tych podręcznikach, no bo proszę sobie wyobrazić, że poeta źle wybrał sobie czas do życia — ostatnie 7 lat spędził w Polsce Ludowej, będąc przy tym na świętynie (a właściwie w złotej klatce), więc jest trochę "trefny". Zresztą dla wielu trefny był zawsze już chociażby z racji swego żydowskiego pochodzenia. Choć dziś, w setną rocznicę urodzin zapożyczył Czytelnika nieco bliżej z tym talentem, który "miał sto barw, sto strun, był zawsze niespodzianką", jak go Leopold Staff określił.

Urodził się Tuwim w "najdroższym mieście na świecie" — zadmiloniej brzydkiej Łodzi 13 września 1894 r. w żydowskiej średnio zamieszanej rodzinie, głęboko wrosniętej w kulturę polską. Matka Adela z Krukowskich była córką znanego łódzkiego drukarza, ojciec — urzędnikiem bankowym. Julian miał o sześć lat młodszą i bardzo przezeń kochaną siostrę Irenę. Irena była również utalentowaną poetką dla dzieci, doskonałą tłumaczką, m.in. pod jej piórem urodził się polski Kubuś Puchatek.

Irena, wbrew zamierzeniu w na zapas pani Adeli, że zostanie starsza panna, dwukrotnie wyjdzie za mąż: w r. 1922 za krytyka Stefana Marka Eigera (Stefana Napierkiego) a w 1935 za dziennikarza i prawnika Juliana Staffa-więskiego).

Radość państwa Tuwimów z powodu urodzin pierwsorodnego syna przyćmił fakt, że dziecko urodziło z dużą czarną plamą, tzw. myską na policzku. Włożono go do profesorów w Berlinie, Warszawie, lecz uznali, że plamy nie da się usunąć. Kiedyś, podczas wycieczki do Warszawy, jakiś złośliwa kobieta zaczęła głośno wyzywać nad tą plamą. Odtąd na całejży został mu uraz — często zakrywał policzek ręką, czy też starał się ustawić do

rozmówcy lub zdjęcia bokiem, ukrywając wydzielinę "myszkę".

Jeszcze jako uczeń gimnazjum (państwowego, rosyjskiego) poznaje Tuwim pannę Stefanię Marchwównę (z Tomaszowa), właśnie tę z "pierwszej i siódmej jesieni". Ta, która jak wspomina (jakże ciężką skądinąd) Izabela Czajka Stachowicz, była wtedy tak piękna, że "wszystkie Afrodyty, Wenusy i inne wzory piękności nie warte jej były sznurówka rozważała", 30 kwietnia 1919 roku staje się żoną poety. To do niej adresowane są słowa:

Oddać Ci wszystko: każde pulsu tętno I grosz ostatni, i ostatek sił,

Trwonąć dla Ciebie swą młodość namiętną, Znać Ci drogę — krwią serdeczną z żył!

I dla niej tom wierszy "Siódma jesień", dla niej wreszcie wszystkie pozostałe wiersze miłosne. Wciążby biografowie nie znajdują innej kobiety w życiu Tuwima. Była więc chyba jedyną. Mimo że bardzo kochał dzieci ("bo poeto to też dziecko, tyle tylko, że duże"), zdecydował, że "Stefa nigdy dzieci mieć nie będzie". A to dlatego, że pani Babińska, znajoma Tuwima, zmarła w pożogu. Głód ojostwa zapożyczył w ten sposób, iż adoptował pięcioletnią sierotę Ewę. Było to w roku 1946, kiedy Tuwimowie powrócili do Polski ze Stanów, dokąd uciekli w pierwszych dniach wojny. Wiadomo bowiem, co Tuwimowi, jako autorowi antyhitlerowskich wierszy groziło.

"Co się stało z córką Tuwima? Kim jest?" — w ciągu wielu lat zadawałam to pytanie dziennikarzom, literatom, poetom polskim i jakoś nikt mi nie mógł odpowiedzieć. Dopiero przed parą laty, w miękko otulonej śniegiem i wyzłoczonej zimowym słońcem leśniczówce Pranie pani Kira Galczyńska powiedziała mi, że Ewa Tuwim ukończyła architekturę, wyszła za mąż i wyjechała do Szwecji. Pani Stefania dożyła siedmiu wieku w Warszawie.

Wspominałam o emigracji Tuwima. Zatrzymajmy się nieco na tym etapie w życiu poety. Tu powstaje jego największy obiętościowy utwór — poemat "Kwiaty polskie". Niestety, wbrew nadziejom poety, że "Kwiaty" nakętno w najpiękniej — nie zakwitły, mimo niewątpliwych pereł, jakimi są liczne dygresje liryczne. Krytyka przyjęła je niezrozumiale i poeta bardzo to ciężko przeżywał. Poemat miał mieć ciąg dalszy, ale nie został zakończony. Dlaczego? Dlaczego w ogóle prawie niczego — a przynajmniej niczego znaczącego nie napisał po powrocie do kraju? Przecież tam, "po drugiej stronie" "Wielkiej Wody" znajdował jakże przyjemne słowa, powstałe "z żalu jak stół z drzewa i z tęsknoty jak dom z cegieł" — z żalu i tęsknoty za ojczyzną — polszczyzną. A tu po powrocie, jak słowik w złotej zamkniętej klatce — milczał. Lub pisał, a raczej musiał pisać wiersze w rodzaju "Ex oriente". Bo że klatka była złota, nie ulega wątpliwości. Bo wiadomo — wrócił do kraju, wrócił do Polski socjalistycznej i jeszcze będąc "tam", stanął po tej stronie barykady ideologicznej. Tak. Ale po pierwsze, Tuwim wrócił do Polski, bo bez niej żyć nie umiał ("Mnie w udziele dom polski przypada. To ojczyzna. A inne kraje są hotele"). I w decyzji tej ustrój chyba nie odgrywał istotnej roli. Nie myślał o ustroju, kiedy się modlił o przywrócenie chleba z polskiego pola i trumny z polskiej sosny. Niewątpliwie jednak wiązał z tym nowym ustrojem wielkie nadzieje, wierzył hasłom bez pokrycia. Wierzył, jak wierzyło tylu

innych. A on — przyznajmy to uczciwie — miał większe niż inni powody wierzyć, że się "wypełni dobra wola słachetnych serc, co w kłępieć wzrosło". Przed wojną boleśnie doświadczył na sobie prześladowań antysemitycznych (zwłaszcza nasilały się one w latach trzydziestych, wędrując poętę w stan ciężkiej agorafobii (lęką przestrzeni). Kłęska Armii Czerwonej równała się zwycięstwu faszyzmu — tego się bał najbardziej. Wracal do kraju w głębokim przeświadczeniu, że "będzie biedny, ale czysty nasz dom z cmentarza podźwignięty". Ale Tuwim nie byłby Tuwimem, by nie potrafił rozprawić się ze swoimi prześladowcami brzytą swą satyrą. To właśnie im poświęcił swój "Wiersz, w którym autor grzecznie, ale stanowczo uprasza liczne zastępy bliźnich, aby... słowem, wiersz o niegrzecznych tytule, jak o czasem eufemistycznie się nazywa. Wiersz wydał Andrzej Piwowarczyk w maju 1937 r. nielegalnie, w Poznaniu, w 30 bibliofilskich egzemplarzach. No, ale to tak na marginesie.

Stanęliśmy na tym, że Tuwim wraca do kraju. Nagrody, zaszczyty, przyjęcia u Bieruta, willa w Aninie, a najważniejsze — ma możliwość kompletować od nowa zniszczoną w czasie wojny bibliotekę. Udaje się odebrać pod gruzami zakopaną we wrześniu 39 r. walizkę z rękopisami. Większość, niestety, uległa zniszczeniu. Rzucza się gorączkowo w wir pracy. Szpera, gromadzi i publikuje różne curiosa, pracuje nad antologią nieznanych poętów XIX wieku. Ale sam prawie nie pisze. Dusi się, jak wspomina Eugeniusz Zytomirski, w atmosferze zakłamania i łamania prawdomówność. Przypominijmy literaturę owego okresu: miała to być afirmacja nowej rzeczywistości, nowego ustroju. Spróbował na przykład Galczyński nie afirmować, no to temu "mieszczakowskiemu kanarkowi" leć ukrecono. A skoro jesteśmy przy Galczyńskim — właśnie Tuwim jako jeden z pierwszych wyznał nam wtedy pomocną dłoń, choć różnie tam między nimi przed wojną bywało. Pomagał zresztą nie tylko jemu, ale i cygańskim poetce Papuszy, próbował też pomóc "poetyckiej siostrze Ille" czyli Kazimierze Iłakowiczównie, ale nielawito było przedrzeć się przez pancerną jej dumy. Pomagał wreszcie liczny zastępem młodych poętów i jeszcze liczniejszym — grafomanów. "Z jakże serdeczną uwagą wpatrywał się w ich wątle barki szukając ładu skrydeł! I znajdował je często ku swej niewymownej radości!" — wspomina Jan Parandowski. Przypominajmy raz jeszcze słowa Staffa o talencie, co miał sto barw. Bo kim był i jest Tuwim? Najczystszy w lirycznym, który modlił się do swego boga dla chłopcych o pachnącą nad stawem miętą. Ostrem, a nawet brutalnym satyrykiem. Najbardziej znanym w Polsce bibliofilem, zbieraczem wszelkiego literackiego grochu z kapusta, lingwistą, miłośnikiem i znawcą języka ("jestem znawcą języka, a nie językoznawcą" — żartował), humorystą, parodystą, autorem piosenek, skeczów i wodewili kabaretowych, krytykiem literackim, kongenialnym tłumaczem... Z żarliwą zaciekłością przez całe swe życie czyhał na Boga. "Czyhał z mieszaniną bolesnej tęsknoty i dzieciniego zaciekania" — wspomina Iłakowiczówna. I może dlatego ta jego poezja jest ciągle żywa, że tyle w niej czyhania na Boga, tyle rzeczy czarnoskolej, treści gorejącej, i kwiatów polskich?

Wisła płynie (fragment z "Kwiatów polskich")

Wierszu mój — z żalu, jak stół z drzewa,
Wierszu z tęsknoty, jak dom z cegieł!
Syrna nad wiślanym brzegiem,
Cichutko, jednostajnie śpiewa,
Ze Wisła płynie, Wisła płynie
I co ma przetrwać — trwa w głębinie.
Wierszu mój, ścisły jak zapłoty
Srebrnostrunnego jej warkocza!
Z twardej wybiłeś się kamieni
Jak źródło z kamienistej ziemi...
O, wierszu z gruzów i kamieni
Ojczyzny mojej i młodości!
Płyn, wierzaj, nurcie namiętności,
Łzami grającą tęczowem!
Wydużaj się — wyciągaj — sięgnij
Dnia-Tam, Dnia-Domu, Dnie w krainie,
Gdzie (słuchaj! słuchaj!) Wisła płynie,
Z płynącą Wisłą bieg swój sprężnij,

Rozchył spragnione wargi rymów
I pij — i chłoń — i czule wymów
Te dwa wyrazy, godne księgi!
Wierszu, rodzona moja mowo,
Polsko, matczyne moje słowo,
Matko, dla której żadnych nigdy
Słów nie znalazłem prócz modlitwy.
Matko, co swemu niemożliwemu
Śliczności wdpięwyśwałas tkiwie,
Do dziś szumiące w głowie swej,
A chłopcę mazurkowe żurki,
Gdzie dźwięk z odźwiękiem się sprzymierzał,
Wprawiając serce w podziew stoki,
I nauczył go paciera,
A potem "ty jesteś jak zdrowie" —
— A wszystko było w jednej mowie,
W tej samej, którą dziś, struchlały,
Nadziej pełen i rozpaczny,
Śpiewam dwustowy hymn prostacy,
Jakby to był poemat cały:
Ze Wisła płynie... Wisła płynie...
Matko i wierszu, i ojczyzno,
Umilowani trój-jedynie!
Płone i dzwonię: "Wisła płynie!"

Poszum jej gonie: "Wisła płynie!"
I przed Poezją zaskuchana
Zeznaje jak przed trybunałem:
Ze ja, co mowy tej całinę
Do dna miłością przerozaram
I znam jej zwin i piaszek zloty,
Czarnoziem, węgiel i klejnoty,
Jak jagody do kobiarki,
Zwiercałem rosne jej rozbyłski
I dźwięków samorodny kruczek
Z migających kwiatów brazylijskich,
Z drzew w White Plains, z trawy
Massachusetts;
Ja, wdany w żywot jej korzeni,
Pnia, i gałęzi, i zieleni,
Jak pszczoła w plasty barci leśnej,
Ja, co prawde chwytam bstrzej
Nie usta świeży miąższ czeresni,
Ja — radośniejszej i srebrzystej
W polszczyźnie nie słyszałem pieśni...

Rio de Janeiro listopad 1940 — New York 1944.



Julian Tuwim z żoną w White Plains pod Nowym Jorkiem w 1942 r.
Repr. T. Ważniewicza



Wileńska Gazeta HARCERSKA

Pismo młodzieży polskiej na Litwie

Dotadek do "KURIERA WILEŃSKIEGO"

Wrzesień 1994 r.

Rok II, nr 4

Chcemy współpracować ze skautingiem

Minęło pół roku od ostatniego zjazdu ZHPnL. Myślę, iż pora ocenić przynajmniej niektóre odcinki naszej pracy. W tym numerze chciałbym wspomnieć o stosunkach między harcerstwem polskim a skautingiem litewskim. Na wstępie chcę jednak zaznaczyć, że choć pewne formy i przykłady współpracy istniały od narodzin organizacji, to relacja moja dotyczy sytuacji pojądzowej.

Do końca ub. r. z racji ograniczonych możliwości współdziałania na szczeblu władz organizacji, pierwszorzędного znaczenia nabrały kontakty na poziomie drużyn i prywatne znajomości. Trudno jest odnotować je wszystkie. Myślę, iż odnotować je powinniśmy relacje samych drużyn. Ze swej strony chciałbym wspomnieć o kilku faktach. Między innymi o geście strony litewskiej, jakim było zaproszenie na wyprawę do Finlandii na początku listopada.

inicjatorem i organizatorem wyjazdu był Rimas Kuzmickas, który dzięki swoim prywatnym kontaktom w Helsinkach, przygotował niezwykle ciekawy 8-dniowy wyjazd. Ze strony ZHPnL skautom towarzyszył drużynowy 3WDH-"TROP" — Andrzej Rus oraz niżej podpisany.

Powyszy gest skautów był w pewnym sensie owocem wcześniej dokonanego postępu, jakim była wspólna polsko-litewsko-rosyjska przygranka rowerowa do Rzymu, zorganizowana latem ub. r. przez ks. Danusia Stasiękę.

Ważnym wydarzeniem na drodze budowania zaufania i bliższych kontaktów między władzami ZHPnL a LSS (Litewski Skautu Sajunga) był

odbyty w grudniu 93 r. drugi zjazd ZHPnL. Wzięli w nim udział przedstawiciele litewskiego skautingu, m.in. Ričardas Malkevičius (komisarz zagraniczny), Rimas Kuzmickas, Edyta Kasperunaitė.

Na zjeździe za jeden z podstawowych kierunków działania ZHPnL uznana została współpraca z Litwinami. "Jako długofalowe określił trzeba zadanie współtworzenia tego wszystkiego, co określa się słowem — Ojczyzna. Zadanie to wymaga integracji młodzieży harcerskiej z Ojczyzną — Litwą, doskonalenia znajomości języka historii Litwy, poznawanie jej bogactwa etnicznego i kulturowego. Tworzenia możliwości nawiązywania indywidualnych więzi i znajomości z młodzieżą litewską, rosyjską, żydowską" ("Wileńska Gazeta Harcerska", nr 3). W tym duchu podjęliśmy też konkretne inicjatywy.

16 lutego w Dniu Niepodległości Litwy w drużynie "TROP-4" odbyły się przyrzeczenia harcerzy i harcerek. Ceremonia miała miejsce wśród wawozów okalających Górę Trzykrzyską, a zakończyła się uroczystą mszą w kościele św. Rafała. W przyrzeczeniu i mszy wzięli udział skauci z

(Dokończenie na str. 6)



"Mam szczerą wolę, całym życiem, pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie..." — brzmią pierwsze słowa Przyrzeczenia Harcerskiego. Jaką treść wypełniasz? — Ty, Druhu! i Druhu! Czy odpowiedziałeś już sobie na to pytanie?

Na progu nowego roku szkolnego warto się zastanowić nad tym. Kim chcę być w przyszłości? Jak służyć Ojczyźnie? Jakiego zawodu się uczyć? Gdzie podjąć pracę? Jaką postawę przyjąć wobec otaczających mnie ludzi?

Nasz cytat

"Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga, tam, czego rozum nie złamie"

Słowa te są chyba najważniejszym przesłaniem A. Mickiewicza zawartym w "Odzie do młodości". Wyzwaja nas one do stawiania sobie celów naprawdę wielkich i wzniosłych. Musimy mieć odwagę, by je wytyczać. Wbrew strachowi, czasami nawet wbrew logice, wbrew rachunkowi prawdziwego podobieństwa.

Jeśli spojrzymy dookoła, dostrzeżemy, że wielkie osiągnięcia i widowiskowe sukcesy są dziełem ludzi przedsięwzięczych i odważnych. W tym roku 20 lipca minęło ćwierć wieku od jednego z największych sukcesów ludzkości lądowania człowieka na Księżycu, 25 maja 1961 r. w mowie wygłoszonej przed Kongresem Stanów Zjednoczonych ówczesny prezydent John F. Kennedy powiedział: "Wierzę, że ten naród powinien poświęcić się osiągnięciu celu, jakim jest lądowanie człowieka na Księżycu i jego bezpieczny powrót na Ziemię".

20 lipca 1969 r. o godz. 4.17 amerykański astronauta Neil Armstrong jako pierwszy człowiek postawił stopę na Księżycu. Następnie wraz z towarzyszami wrócił bezpiecznie na Ziemię. Cel został osiągnięty. Ten mały krok człowieka na Księżycu nazwano później milowym krokiem ludzkości we Wszechświecie.

Tylko dla wytrwałych

Zakończyły się wakacje. Część harcerzy tego lata obowiązała na Żmudzi. Dzięki rodzicom, którzy przekazali nam listowego 13-letniego syna, mamy obraz prawdziwego życia w obozie. Publikujemy go w miarę możliwości w oryginale.

Droga Mama i Tatu!

Paszę do Was w poniedziałek. Jest tu fajnie i wesoło, tylko pierwszy tydzień było nie bardzo dobrze, bo była pionierka. W czasie pionierki robiliśmy łódka, lodówkę, kuchnię, namyśmy pomost nad jeziorem. Gdy ja sam wykopałem jamę, która służyła jako lodówka, no i jeszcze zrobiliśmy dużo innych rzeczy, to byłbym sprawnym technika obozowego. Gdy pomagałem w kuchni robić żarcie, dostałem sprawnego kuchcika. Każdego dnia się kąpiemy. Wczoraj była niedziela, więc poszliśmy do miasta do kościoła. Szedliśmy 14 km dwójkami. W kościele była litewska muzyka, a później mieliśmy godzinę cza-

su na zakupy. Niedziela byłaby fajna, gdybym nie został ukarany. Po kąpielu mi zastępcy Jarek kazali mi wyłazić z wody, a ja wszystko jedno jeszcze raz skoczyłem z pomostu dlatego później, jak wszyscy się myli, ja byłem ukarany i nie mogłem więcej pływać. Chciałbym, aby mi mama przysłała miseczkę i widelce, bo gdy na obiad dają dwa, a czasem i trzy dania, to muszę sto razy mił-jeden i ten sam kubek, by mi dali np. śniadanie, kompot czy deser. Nam na zapiekanki dają kanapki z herbatą, a na obiad najczęściej dwa dania, a na kolację też herbatę z kanapkami. W obozie była mi czasami bardzo smutno, a czasami bardzo wesoło. Fajne są gry terenowe.

Właśnie przed godziną jedna się skończyła. Podzieliłi nas na trzy grupy: grupa ludzi, grupa wilków i grupa myśliwych. Ja byłem w grupie wilków. Grupa ludzi uciekała od wilków, a grupa myśliwych łapała wilków i broniła ludzi, wygralibyśmy, gdyby nasz zastępowy nie był fajtapa. Ja z Mirkiem (w obozie mamy ich aż pięciu) znaleźliśmy ślady ludzi. Biegliśmy tylko we dwóch, a ich całe stado uciekało. A uciekało dlatego, że my krzyczyliśmy: "Jarek, szybciel!", bo on został o kilometr za nami. Gdybyśmy tak nie wolałi, to oni zatrzymaliby się i wzięli nas do niewoli. Ale to nie pomogło, bo i tak nas wzięli i przegralsiśmy. Druga gra, która była dzisiaj, była niejafna. Zmokłem po kolana, bo chodziłiśmy po bagnach i trzeba było orientować się na mapie i szukać punktów kontrolnych. Każdego wieczoru mamy ognisko. Na ognisku śpiewamy piosenki i gramy w różne gry. Każdego dnia wstajemy o 7-jej, a kładziemy się spać o 23. Gdy wstajemy, od razu jest gimnastyka, a później — myś się śniadania. Nocami bywa mi zimno, więc, jeżeli możecie, to przywieźcie jeszcze jeden koc. Teraz już zaczynam tęsknić i czekam z niecierpliwością, kiedy przyjeżdżecie. Jesteśmy nad jeziorem, które się nazywa Taussalo. Gdy pojedziecie do Telcz, po około 7 km będzie z prawej strony tabliczka z napisem "Obóz drużyn harcerskich TROP".

Przyjeżdżajcie jak zwykle. Czekam na Was!

Zbyszczek

Naszym Przyjaciołom

Stare polskie przysłowie mówi, iż "Przyjaciół poznaje się w biedzie".

W dzisiejszych trudnych czasach harcerki i harcerze Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie mają swoją gazetę. Znaczą ona dla nas bardzo wiele. Jest naszą wizytówką i udokumentowaniem pracy, codziennej pracy. Wydawanie gazety możliwe jest dzięki życzliwości i pomocy Redaktora, kierownictwa oraz pracowników "Kuriera Wileńskiego". Za ten przyjacielecki gest chcielibyśmy im w tym miejscu serdecznie podziękować.

Harcerki i harcerze ZHPnL

Rozważania o miłości

W rozważaniach tych chcielibyśmy zastanowić się nad miłością. Słowo to stało się dzisiaj przerażająco "dwuznaczne". Mówiąc o miłości, można wprawdzie używać wielkich słów, ale czym ona jest naprawdę, potrafi zrozumieć tylko ten, kto ją prężył.

Miłość potrafił nami całkowicie zawiądnąć Kochając, można wyłącznie kochać. Ale miłość może stać się również zgubą podniecenie istnieć. Człowiek musi się więc uczyć, jak zaprowadzić nad podnieceniem całej osoby, które rodzi się w jego duszy. Nie może dopuścić, aby bez celu i sensu wybujał każdy miłosny poręcz, lecz musi go kształtować, musi mu albo pozwolić się spełnić, albo jego spełnieniu się przeciwstawić. Prawdziwa i dojrzała miłość jest więc "cnotą", czyli miłością wypracowaną postawą wobec świata. Jeśli się jej naprawdę nie "wyzuczy", to może przerozdzic się bezmierne cierpienie. Zdziwiałajcie: "musimy" kochać, a jednocześnie w bólach i wódrd przeciwności tej miłości "się uczyć".

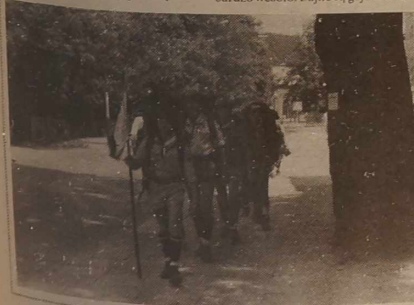
W dziejach kultury zachodniej nie ma drugiego takiego tekstu, który mówiłby o miłości jako "wypracowanej postawie" rzeczy bardziej istotne niż rozdział 13 Pierwszego Listu do Koryntian apostoła Pawła. Ten zadziwiający tekst jest rzadkim nagromadzeniem i przemieszaniami wypowiedzi,

przeciwstawięń i prób interpretacyjnych. Ale kiedy przypatrzmy się bliżej temu tekstowi, to okazuje się, że przy czym osobliwie jest to, że Paweł wcale nie stara się miłością definiować. Oddziela ją od innych cnot i stanowi wylicza jej przymioty, nie mówi o niej wprost. Już choćby z tego wynika, że o miłości trudno mówić, miłość trzeba przeżyć.

Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzęczyący.

Choćbyś mówił tak pięknie, jak tylko człowiek potrafi, a nie masz miłości, to jest to tylko "mowa-trawa". Nie dokonales i nie doświadczyłeś tego, co istotne. Twoja mowa brzmi pięknie, posiada nawet serca, wstrząsa. Ale co za tym tkwi? Nie! Kalkowiata pustka! Wyopowiadaś słowa, które nie ogarniają tego, co istotne. Twoj sposób mówienia, twój wykład wzrusza, pobudza, nawet wylicza pewne sprawy, ale w tym

(Dokończenie na str. 7)



Chcemy współpracować ze skautingiem

(Dokończenie ze str. 5)

drzyn Edyty Kasperianaitė i Andriusa Romanowickisa z Wilna.

W końcu lutego wraz z Zytą Koleszowską udaliśmy się do Polagi na spotkanie z litewskimi liderami skautowymi. W marcu wystawiliśmy do skautów zaproszenie na "Arsenal" do Warszawy.

Największym krokiem w kierunku zbliżenia był jednak kwietniowy wspólny wyjazd do Danii. Był on okazją do bliższego poznania kilku liderów LSS. Oprócz R. Malkončiusa uczestniczyli w nim m.in. Židras Palitauskas — ówczesny komendant hufca w Telszach, Valdas Rakutis — młody historyk, pracujący w Kowieńskim Muzeum Wojskowości — jeden ze skautowych liderów Kowna, Stepas Bladzius — kierownik potężnej stajni skautowej w Połdnie, Monika i Petras — skauci z wileńskiego hufca "Kiermasė".

Pobyt w Danii zaowocował nie tylko projektem planu pracy na najbliższy rok dla ZHPnL, ale przede wszystkim pozwolił omówić możliwości i plany współpracy między polskim harcerstwem a litewskim skautingiem.

Kolejnym wspólnym przedsięwzięciem była 3-dniowa autokarowa wycieczka na Zmudę. Odytła się ona na początku czerwca. Wzięta w niej udział 40-osobowa grupa młodzieży z Wileńskiej Szkoły Średniej im. A. Mickiewicza. Celem wyprawy było zapoznanie się z zachodnią częścią Litwy, ukazanie jej piękna i bogactwa. W przygotowania i realizację wycie-

zki wielką pomocą stoczyli litewscy skauci: Z. Palitauskas, S. Bladzius, V. Rakutis. W ciągu trzech dni odwiedziliśmy Górę Krzyży k. Szawel, Telsze, Klajpedę i Połagę. W drodze powrotnej zwiedziliśmy Kowno. Przedsięwzięcie to potwierdziło raz jeszcze, że sprawy odczone przez polityków i historyków to tylko jeden z wielu sposobów użycia wzajemnych stosunków, a współpraca, jeżeli odbywa się na zasadach partnerskich, może przynieść wielkie korzyści obu stronom.

Ukoronowaniem współpracy ze skautami był letni, 3-tygodniowy obóz harcerski i harcerszy Narzecz Związku na Zmudzie. Przy załatwianiu niezbędnych zezwoleń, zdobywaniu sprzętu i w kontaktach z miejscowymi władzami nieocenioną wprost pomocą służyli nam nasi znajomi z Telsz. Wspólnie odwiedziły na obozach hufca kowieńskiego i kiermowskiego, lipową wędrowną po Bieszczadach oraz udział w obchodach 50-rocznicy Powstania w Warszawie stanowią już tylko naturalną kontynuację znajomości i przyjaźni związanych z wycieczką. Dziś, oceniając drogę przebytą w ciągu ostatniego roku, myśląc o fundament oparty na zaufaniu i wzajemnym poznanianiu, jaki pożyliśmy się ze skautami, pozwalamy z większym spokojem i optymizmem patrzeć w przyszłość i oczekiwania nowych wyzwań.

Mariusz GASZTOL
Przewodniczący ZHPnL

Kącik WŁÓCZEGÓW WILEŃSKICH

W lutym br. odszedł od nas wielki człowiek, sławny "Kilometr" — Wacław Korabiewicz. Był jednym z założycieli przedwojennego Klubu Włóczegów Wileńskich działającego w Wilnie w 1924-1939. Z jego pomocą odrodziliśmy KWW i poznaliśmy prawdziwy smak włości.

"WŁÓCZEGA"

Ide przed siebie w świat zaszokaj sprężystym, jedynym, mocnym krokiem —

WłóCZEGAl
Sam idę. Nie chcę mieć nikogo.

Idę w słoneczne południe dąlką połą drogą.

Wyszedłem.

Nie wróce.

Niech się ko chce dzieje.

Dobrze mi tak: Podniesiona głowa, rozwiany włos, rozpięta koszula, chce krzyżać na cały głos, że CUDNIE!

Ale to małe słowo, nie nieznaczące... blade.

Szosa mi jada podróżni — ja idę połą drogą...

WłóCZEGAl
Ozonem upity, z rękami w kieszeniach, z sercem pełnym Boga, ja — Dusza Rogata, niespołojny duch,

wśród polnej zieleni na podobój przetrzani idę, na podobój światła! Buńczuczny łupotem nóg

kołtunistu wypowiedział wojnę. Z dumie podniesioną głową niby udzielił książkę na wyprawę

hufca prowadzi zbrojne. Z karcierą zrywam, z przeszłością

Słońcem pijany w szalony idę taniec. WłóCZEGAl — NARWANIE!

Rycerz herbu CZŁOWIEK. Nie wiem co przybliża.

Powierzności leży za mną, przede mną... TAJEMNICA.

Czyż nie jest rzecz warta zamiany? Szczęściem własnym jak ponczem

na podobój przetrzani idę, ku słońcu, co z morka w czerwieni

wyrasta ku mnie. Zbędny rycerski znak!

Miodość się ze mną sprzymierza. Bez kopii i bez pancerza.

Przewróce świat na wspak! Radość jest nasza i nasze jest życie!

Pieści nadstawie, rękawy zakasze... a zresztą, po co mi... ziemia? Ja jestem w BŁĘKICIE!

Wacław KORABIEWICZ, ze zбору "Wiersze niemodne"

Safari po Litwie

Na początku lata grupa młodzieży z Wileńskiej Szkoły Średniej im. A. Mickiewicza udała się na trztydniową wycieczkę w głąb Litwy. Poniżej zamieszczamy relację jednej z uczestniczek.

W początkach czerwca odbyła się wycieczka na Zmudę. Wzięta w niej udział grupa uczniów klas 10 i 11 naszej szkoły. Autokar wypożyczaliśmy dzięki uprzejmości p. Śnieżki z ZPL-u. Wyjazd stał się wspaniałą przygodą oraz dobrą lekcją historii i geografii Litwy.

W intencji pomysłnego przebiegu dalekiej podróży rozpoczęliśmy ją modlitwą. Pierwszy etap wycieczki biegł do jednego z najświętszych miejsc naszej Ojczyzny — Góry Krzyży położonej koło Szawel. Po krótkim pobycie w tym sanktuarium, do którego ze swoimi kłopotami, problemami i codziennymi krzyżami pielgrzymują ludzie z całej Litwy, udaliśmy się w dalszą podróż. Po drodze do Telsz, które były kolejnym etapem wycieczki, odwiedziliśmy słynną kaplicę we wsi Roinje. W czasie okupacji radzieckiej wymordowano tam ponad 70 litewskich intelektualistów, działaczy społecznych i polityków. Dziś w miejscu tym wznosi się duża, biała kaplica. Otoczona zielenią drzew i ciszą mury świątyni skłaniają do zadumy nad najnowszą historią tej ziemi. Z Roinje szybko dotarliśmy do Telsz, gdzie w katolickiej szkole średniej zostaliśmy przyjęci na nocleg.

W szkole tej mieliśmy też spotkanie z miejscowymi skautami. Wszyscy czuliśmy się swobodnie i swojsko. Okazało się, że nie stoi na przeszkodzie w nawiązaniu wspólnej interesującej rozmowy. W nocy odbyła się dyskusja.

Następnego dnia rano zwiedziliśmy tejszajskie seminarium duchowne. Jedno z najstarszych na Litwie księżaście księży do pracy duszpasterskiej na Zmudzie. W Telszach zwiedziliśmy też muzeum etnograficzne, które stanowiło dla nas doskonałą lekcję botaniki, historii i kultury zachodniej Litwy. Wiele eksponatów pochodziło m.in. ze zbiorów polskich rodów szlacheckich.

Z gościnnym Telsz poniekądśmy do Kłajpedy. Na zwiedzanie miasta i wizyty w muzeum trzeba było poświęcić kilkanaście godzin. My, niestety, mieliśmy tylko kilkana. W Kłajpedzie oprócz kawiarni i portu zwrot naszą uwagę nie mieliśmy si archeologiczny, piękny ślad przeszłości świadczącej o wielokulturowości miasta i tolerancji mieszkańców. Potwierdziło to zresztą w rozmowach z miejscowymi ludźmi. Z wielką życzliwością i uwagą pytaliśmy o sytuację polskiej młodzieży na Wileńszczyźnie.

Wreszcie dotarliśmy do Połagi. Miasto to z jego cichymi, zatopionymi w kwiaty i odurzającym woń byz uliczkami przypominało raczej duży piękny park. Morze przywitało nas orzeźwiająco, podmuchem. Nie wiem, czy sprawiło to powietrze, czy też bezkresne widoki, dośce że pozostaliśmy się jak nowonarodzeni, zapomnieliśmy o kłopotach i o czasie. Dziewczyny z trudem poznawały tych zazwyczaj swawolnych kolegów z klasy, którzy wędrując po północny plaż

nie potrafili oderwać oczu od morskich fal i roztopionego w nich srebrnego blasku księżyca.

Wspólnie ugotowaliśmy, które powiażo wszystkim jedną tajemniczą myślą oraz niedugi sen i wtórującemu nieustannie plukaniem morza — to już był początek dnia trzeciego.

Przed wyjazdem odwiedziliśmy jeszcze piękny park z pałacem Tyżkiewiczów i wyróżniającej się dalała czerwona cegła, gotycki kościół w Połdnie. Niki nie chciał opuszczać tego naprawde rajskiego zakątka naszej ojczyzny. Czas jednak upływał i chcieliśmy wrócić do domu.

Po drodze zajeżdżaliśmy jeszcze do Kowna, gdzie zwiedziliśmy Starówkę oraz najniebezpieczniejszą architekturę. Starcyto nawet całkiem i pieniczy na lody. Po godzinie byliśmy już w Wilnie.

Były to trzy dni radości, żartów i poznawania kultury Litwy. Towarzyszy nam nauczyliście wykazali niesamowitą cierpliwość i tolerancję. Wszyskich naprawde traktowali, jak ludzi dorosłych. Z drugiej strony poczucie odpowiedzialności zmusilo uczestników do zachowywania się na odpowiednim poziomie.

Myślę, iż udać się może jeszcze wielu podobnych wycieczek, jeśli postrafimy mądrze spędzić wolny czas i dzielić się szczęściem z przyjaciółmi.

RENATA
P.S. Uczestnicy wycieczki serdecznie dziękują jej organizatorom.
Repr. M. Paluszkievicz



Wyprawa piesza po rzece

Warunek numer jeden dla zorganizowania wyprawy kajakowej — to chęć. Reszta jest tylko dodatkami. Inicjatorami wyprawy byli przedstawiciele pięci silnej. Dziećwiotem przypadła troska o jado.

Ciepły sweter, dwie pary butów, "Śniadanie turysty", chleb, parę dro-

biążów i, oczywiście uśmiechem Krystyna wkłada do woreczka szczyptę soli.

— Tym razem nie mam zamiaru jeść, zupę bez soli — mówi powoli i pewnie, jak przystoi starszej troskliwej siostrze. Niekiedy, inni o tym nie pomyśleli. Już na drugi dzień wyprawy

Teresa z Halinką musiały szybko zdobyć sól. Końcówce te lryczną dygresję o soli i snuje opowieść dalej. A więc, plecki i kajaki na plecach...
Komu w drogę, temu czas.

W "głębokiej" wody kretaj Wisiny. Półtorę godzin w autobusie upłynęły bardzo szybko. Szczególnie dla Tereski, która z nudów usłowa zebrała razem z uchem Halinki kolczyki. — Nie przejmuj się — dał się słyszeć opiekunichy głos Artura — jeśli je oderwie, mamy kłopot...
I... jesteśmy już na brzegu rzeki. Chłopy z młodzieńczym zapalem biorą się do składania kajaków, dziewczynki rozpoczynają walkę z kanapkami. Te codzienne włóczęgowskie czynności stają się dla dzieci z Małych Solecznik, wydrżeniem wieku. Zbiera się ich spora gromada i z dużym zacięciem wpatruje się nam. Krystyna szybko nawiązuje kontakty z dziećmi. Za chwilkę wszystkie kanapki lądują w żołądkach młodych przyjaciół. Wywołuje to przerażenie i rozpacz na twarzy "Jeżyka". Po poczęstunku następuje mini-koncert: wesoła piosenka z bogatą gestykulacją. Bractwo jest w siódmym niebie. Obfita kolacja i

juz leżmy owinieci w ciepłe śpiwory. Byszcza tylko nolos. Artur ucieżwie uprzedza, że każdy chrapający będzie miał duze nieprzyjemności. Poulnicze zasypiamy. Śni nam się cały świat. Delikatnie tłumi i dźwięki kołują się od leucich powiewów nocnego wietrzyka, gwiazdki mrugają zalotnie w stronę naszego namiotu, gdzie za sosną brzmi cichutka muzyka skrzypiec, na których gra nocny elf i nagle... chrapanie.

Z rana rozpoczyna się dochodzenie. Podejrzani ("Jeżyk", "Bóbr" i Tereska) nie przyznają się do winy i sprawa zostaje zamknięta. Namiot złożony, plecki spakowane do kajaków i wreszcie... Wyphywamy!
Planowaliśmy w ciągu pięciu dni przepłynąć rzeką Puszczę Rudnicką. Nasze plany skomplikowały się jednak. Okazało się, bowiem że woda w Wisince nie sięga powyżej kolan... Wyprawa po rzece przestaje się w piątą wyprawę z kajakami. Zbiedzeni chłopy brną w lodowatę wodzie ciągnąc kajaki po rzeźnym piasku i kamieniami. Najlepiej "powiodło" się Arturowi, który miał zaszczyt holować jednocześnie aż dwie dziewczyny.

Finał pierwszego dnia przyniósł jednak najwięcej emocji. Przechyjąc pod łódką Teresę i Halinkę nachyliły się jednocześnie w lewą stronę, kajaki stracił równowagę i... przewrócił się. Dziewczyny w wodzie, kryk, pisk, Artur wreszcie. Halinka próbuje dostać

nogami dnia i... gdy wreszcie staje, woda sięga kolan.

W nocy wszyscy spalili, jak zabici. Następnego dnia wypadł duzo lepiej. Wody było wystarczająco, by poruszać się za pomocą wiosel. Planując oglądaliśmy malownicze krajobrazy na brzegach Wisiny. Otaczająca ciżba przerywała piosenki na zamówienie, a nawet konkursy muzyczne. Po dniu pełnym wysiłku (i nerwow) nadszedł długo oczekiwany wieczór. Ognisko na tonie dziewczęcy przyrody — cóż może być przyjemniejszego dla włóczęg! Przy kubku ciepłej herbaty toczyły się żaźarte dyskusje na różne tematy, rozbrzmiewały stare, dobre polskie pieśni. Chłopy wspominali wyprawy, dzielili się przemyśleniami i wycieczkami w górach. Powstało pytanie: "Po co włóczędzy wyruszają w góry?" Jedni pragną pobratnąć się z zachwycającą przyrodą górską, inni sprawdzą swoje siły, kogoś ciągnie chęć doznania czegoś nowego, niepowtarzalnego. Niestety, wszystko, co piękne, szybko się kończy. Nadszedł nieublagannie czas powrotu do domu, do codziennych spraw, do nauki. Ale na świeżym powietrzu jest jeszcze tyle nieprzeżytych radości, tyle nieprzeżytych rzeek. Pożyczenie się! Czas na nikogo nie czeka.

Halina STANKIEWICZ
Repr. M. Paluszkievicz





Witał nas Paryż i Londyn

W końcu 1993 i na początku 1994 roku naczelnictwo harcerstwa żeńskiego prowadziło Kurs Drużynowych. Kursy odbywały się co miesiąc uczestniczyli na nie druhy prawie ze wszystkich drużyn ZHPiP.

Na ostatnim kursie było podsumowanie tego, czegośmy się nauczyły: większość z nas podczas apelu zakończeniowemu otrzymała patenty drużynowych. Oprócz tego w nagrodę zorganizowano nam wyjazd na V Światowy Zlot Związku Harcerstwa Polskiego w Anglii.

Po starannych przygotowaniach 16 lipca wraz z druhmami, którzy do nas dołączyli, wyruszyliśmy autokarem w kierunku Zachodu. Trzy dni jechaliśmy do Paryża, by tam zwiedzić Luwr (m. in. właśnie tam znajduje się bezcenny obraz Leonarda da Vinci "Mona Lisa"), Muzeum Wojskowości inacej Pałac Inwalidów, zbudowany przez Napoleona dla weteranów, wieża Eiffla, z której, jak okiem sięgnąć, mogliśmy podziwiać nie kończący się, niby morze, Paryż, Centrum Pompidou — centrum nowoczesności, katedrę Notre Dame z jej słynną rozetą, Łuk Triumfalny, na którego ścianach są wypisane wszystkie bitwy Napoleona i nazwiska dowódców, którzy najbardziej się w nich wyróżnili, w tym dwóch Polaków.

Po zwiedzeniu Paryża udaliśmy się do portu Calais, skąd promem popłynęliśmy do Anglii. 25 lipca przybyliśmy do Clumber Parku, gdzie się miał odbywać zlot. Trzy dni trwała pionierka i w czwartek rano nastąpiło oficjalne otwarcie zlotu. W niedzielę — msza święta i defilada. Cały dzień 1 sierpnia był przeznaczony z powodu 50 rocznicy Powstania Warszawskiego, wieczorem mieliśmy Apel Poległych. W czasie zlotu mieliśmy wyjazd do Yorku, gdzie mogliśmy zobaczyć napisy w Wielkiej Brytanii. W ciągu całego następnego tygodnia zlotu były różne konkursy techniki, harcerskiej. W wielu konkursach zajmowaliśmy czołowe miejsca. Pierwsze miejsce z całego zlotu harcerce miałyśmy za własnoręczne urządzenie kapliczki i za sportową grę w dwa ognie: dru-

gie za pionierkę obozową, za "Wielką Grę" w 50 Rocznice Powstania Warszawskiego i za konkurs biwakowania: wyróżnienie za obozowe biwakowanie. Były też Dni Gości, kiedy odwiedzali nas druhy i druhowie z innych podobozów. Poznaliśmy wiele osób z innych państw i kontynentów. Kiedy pewnego razu spytałam poznaną druhnę z Kanady, skąd u mnie mówią po polsku (wszyscy uczestnicy zlotu rozmawiali po polsku) odpowiedziała mi, że z domu i ze szkółki siołeczki. Bardzo się zdziwiła, kiedy jej powiedziałam, że my chodzimy do polskich szkół i językiem wykładowym u nas jest język polski. I tylko wtedy uświadomiłam sobie, jak powinniśmy być wdzięczni za możliwość uczenia się w języku ojczystym.

6 sierpnia były uroczyste zakończenie zlotu, a w niedzielę — msza święta i odjazd.

Wyjechaliśmy ze zlotu, ale nie z Anglii: pojechaliśmy zwiedzać Walię i jej starsze zamki. Zwiedzaliśmy Tintern-Abbey — mury katedry, Caerphilly — drugi pod względem wielkości zamek w Europie, zamek Chepstow, Kamienne Kręgi, Łaźnie Rzymskie w miasteczku Bath. Po trzydniowym zwiedzaniu Wali udaliśmy się do Londynu. Po drodze odwiedziliśmy wesołe miasteczko Alton Towers, gdzie szybko nam minął czas. Oglądaliśmy jeden z zamków królewskich Windsor. Flaga powiewała na maszcie twierdzy, co oznaczało, że znajduje się w nim królowa. W Londynie zwiedziliśmy dzielnicę Westminster, gdzie znajdują się między innymi Katedra Ka-

tolicka, Katedra Anglikańska, Parlament, dzwonnica z dzwonem — Big Ben (na jej wieży jest też zegar, którego miłośnika strzałka ma 4 metry), Trafalgar Square, Galerię Narodową, Muzeum Historii Natury, Muzeum Techniki, Instytut Generała Sikorskiego, wojenny gabinet Churchill, mieszczący się w podziemiach niedaleko Downing Street.

Ostatni dzień w Londynie spędziliśmy na zwiedzaniu części królewskiego zamku Tower, gdzie w muzeum — kasie pancernernej mogliśmy oglądać i podziwiać klejnoty królewskie, berła i korony monarchów. Obok zamku Tower jest gigantyczny most Tower położony nad rzeką Tamizą.

Czasami zdarzały się śmieszne sytuacje z powodu tego, iż w Anglii ruch drogowy jest lewostronny; bardzo często o tym zapominałam i mało kilka razy nie wpadłam pod samochody.

W nocy, 12 sierpnia powrócił miś promem do Francji. Od tego czasu ciągle byliśmy w drodze i w noc z 14 na 15 sierpnia przyjechaliśmy do Wilna. Z dużą ilością wspaniałych i niezapomnianych przeżyć wróciliśmy zdrowo do domu.

Bardzo jesteśmy wdzięczni organizatorom tego wyjazdu za wzięcie w to sily, czas i zdrowie.

Oto kilka wypowiedzi o wrażeniach przywiezionych z wyjazdu:

— Co ci wpadło w oko na ulicach Paryża?
Andrzej Pająk, ogromne parki w centrum miasta, architektura i to, że bardzo często słyszałem ludzi mówiących po polsku.

— O czym pomyślałaś "po zdobyciu" wieży Eiffla?
Marek Paryż jest u moich stóp! Lecz to miasto jest stanowczo za duże, jak na mnie. Po pewnym czasie zechciało mi się z niego uciec.

— Oczywiście, nie można porównywać Paryża z Londynem, bo każde z miast ma swoje zaletki i jest piękne samo w sobie, lecz mimo to, które spodobało ci się bardziej?
Wiedza: Bez wątpienia Paryż, chociaż wiedza w Londynie była bardziej uprzejmi. W odróżnieniu od Londynu na Starym Miście Paryża nie ma nowoczesnych budynków. Są wiatki, ale wybaczone, takie jak Centrum Pompidou.

— Czy ci się spodobał Londyn?
Londyn?

Rozważania o miłości

(Dokończenie ze str. 5)

nie ma ciebie. I dlatego twoja mowa traci znaczenie, jatowieje, zasmuca człowieka. Najpierw dowiedz, że więcej znaczy dla ciebie drugi człowiek niż sprawy twojej własnej egzystencji: że pragniesz drugiemu człowiekowi oszczędzić trosk, cierpień i ran, który niesie ze sobą życie. Osiągnij go, jeśli to konieczne. Walcz z wrogiem, ochraniaj go, daj mu wewnętrzny rozwój. Zatem miłość według Pawła to służba.

Gdybym też miał dar prorokowania i znał wszystkie tajemnice, i posiadał wszelką wiedzę, i wszelką wiarę, tak, iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym.

Oto nowe, jeszcze wyraźniejsze rozgraniczenie. Człowiek o silnej wierze, to człowiek, który dzięki wewnętrznej sile niekiedy potrafi nawet czynić rzeczy, które z punktu widzenia innych ludzi, a nawet porządku naturalnego, mogą "wprawiać w zdumienie"; to człowiek, który potrafi "przenosić góry". Ale nawet w tym miejscu pada Pawłowe: nie. To wszystko w rzeczywistości się nie liczy. Nie prorocत्व, nie wiedza i nie wiara, chociaż ważne, piękne i nieodzowne, są ostateczną racją bytu, lecz miłość.

I gdybym rozjał na jamużnię całą majątność moją, a ciało wstawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nie bym nie zyskał.

W tym miejscu dotarliśmy do samego końca tego, co przez człowieka wyrażało. Kto kiedykolwiek kochał, ten zrozumie, że nawet dobrocią można skrzywdzić.

poświęceniem wręcz "obrazi". Jak długo miłość nie uwolni się od własnego "ja", tak długo nie jest miłością.

Pawłowy opis miłości jest momentami zaskakujący. Wyczuwa się, że człowiek ten doświadczył prawdziwej miłości i właśnie dlatego nie potrafi o niej mówić. Toteż rozumowania jest nie tyle wywrotem mózgu, co serca. Cechuje się więc osobliwa logika, która pojąć może jedynie serce.

— Miłość cierpliwa jest.

Paweł pisze teraz o właściwości nieopozornej, ale będącej przeciwieństwem złości: o cierpliwości. Oznacza ona, że człowiek, doświadczył, że śmierci potrafi wytrwać u boku drugiego człowieka, że go toleruje, lecz nie kieruje się objętością, a tworząca wiernością. Trzeba odważyć, żeby "znosić" drugiego człowieka, żeby wspierać go w jego życiowych zmaganiach. Trzeba odważyć, aby mimo upływu czasu żyć z nim dalej, a przy tym wciąż od nowa, wstając inacej okazując ukochanej istocie prawdziwe oddanie.

Trzeba odważyć, żeby nie przeciąć nici miłości,

lecz swą żywą obecnością dowieść temu drugiemu człowiekowi, że w każdej sytuacji życiowej może na nas liczyć, że jesteśmy przy nim.

— Miłość łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku...

Sila nośna tej cichej, pokornej i otwartej na wszelkie sytuacje życiowe cierpliwości jest "ogodność". Jest miłością znośnym znośniem błędów i chętnością u drugiego człowieka, jego zawodności, jego wewnętrznego niepokoju, jego cielesnych i duchowych załamania. Jest roztropna wyrozumiałością wobec drugiego człowieka.

Taka miłość "nie zazdrości", nie szuka należnego jej uznania, nie zwalczają innych, nie ma wrogów. Nie stara się dowieść drugiej osobie, że nie ma racji i nie prowadzi zapisu ludzkich przewinień. Ta łaskawa i pozbawiona uczucia zazdrości miłość "nie szuka też poklasku". Nie wysuwa się na plan pierwszy Słucha, nawet jeśli drugi człowiek plecie "głupstwa", i nie eksploatuje swego własnego "ja", licząc na podziw lub współczucie.

Widzimy więc teraz jak prosta, jasna i przejrzysta jest owa miłość, o której mówił Paweł, ale jednocześnie, jak wiele wysiłku i walki z samym sobą wymaga ona każdego dnia i każdej godziny. Są to sprawy drobne, często pomijane, wręcz oczywiste. Ale te sprawy oczywiste, kiedy próbujemy uczciwie realizować je na co dzień, wcale nie są tak "oczywiste".

Miłość nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu i nie szuka swego...

Paweł próbuje teraz podejść do zagadnienia z innej strony, najpierw twierdzi, że miłość nie "unosi się pychą". Ma tu zapewne na myśli człowieka, który nie udaje, że jest czymś więcej niż w rzeczywistości, który odrzuca wszystko, co puste i próżne, który nie przecenia swego "ja", swych problemów, swych dążeń, swego znaczenia. Ustawicznie ekspozycjonowanie własnego "ja" jest "pyszeniem się", które pozbawia innych przestrzeni bytowej. Miłość natomiast to powściągliwość, to wyczuwanie się z siebie, "nieekspozycjonowanie własnej osoby".

Z tego wynika istotna cecha miłości: że "nie szuka swego". Jest to jednak niezmierznie trudne. W życiu każdego z nas

pojawia się czasem chwila zniechęcenia.

Ciągle to samo, ciągle owa marność własnego istnienia. Chciałoby się "pójść naprzód", często kosztem drugiego. Mamy wrażenie, że wszyscy nas rozczarowali i że sami się w jakimś sensie wykoileiliśmy. Kusi nas, żeby wykorzystywać innych ludzi do potwierdzenia, do ubogacenia własnego "Ja", a to jest poważnym niebezpieczeństwem, czyni to zagraża samej istocie miłości.

Miłość nie unosi się gniewem, nie pamięta złego, nie czuży się z niesprawiedliwości, lecz współczuje się z prawdą.

— Miłość nie wywołuje w nikim z góry wrogiej postawy, z gruntu przeciwności "zaciętości".

To przeciwności głównie polega na tym, że "nie poczucie za złe", że nie zakłada żadnego "konta" przewinień drugiej osobie, że potrafi zapomnieć o tym, co niedobre, a co zapewne tkwi w ukochanym. Prawdziwa miłość po prostu nie godzi się z owym wręcz perwersyjnym zdaniem, które tak często się słyszy: "Wybaczyłem ci, ale nie zapomniałem". — Ta nieskrepowana postawa miłości nie ma nic wspólnego z nastawieniem, które "cierzy się z niesprawiedliwości", nie ma nic wspólnego z wewnętrzną nikczemnością, która z satysfakcją obserwuje błędy, jakie popełnia drugi człowiek, że mu się nie powiodło, że się wreszcie raz porządnie skompromitował.

Paweł zaś mówi, że ten, kto kocha, "współczuje się z prawdą". To jest radość z tego, co rozwiela drugie istnienie, głęboka czułość. Ciesze się, że drugi człowiek osiągnął wyższy stopień świadomości, wolności, może także powodzenia, bezinteresowności i oddania.

Paweł uświadamia sobie nagłe, że przy tak wysokich wymaganiach, jakie postawił miłości, jest ona chyba dla człowieka nieosiągalna.

— Musimy udrozić się w wielką cierpliwość

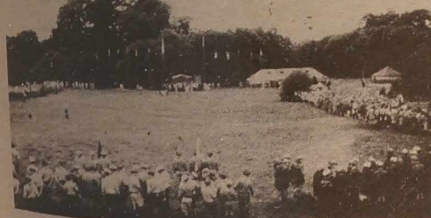
wobec samych siebie. Jeżeli chcemy kochać, musimy zaczynać wciąż od nowa, wystopować z ciągle nową inicjatywą, zdobywając na state nową wolność, starając się wytrwać i przetrwać w tym, czego powinniśmy jeszcze dokonać, i w czym wciąż zawodzimy. Z kolei w cielek wrzaskach skłócają Paweł sw proces dojrzewania miłości. Prawdziwy rozwój dokonuje się zawsze powoli, kto dojrzała jako człowiek, kto właściwie rozumie siebie i swoje związki z innymi, jest cierpliwy.

— Miłość wszystko znosi, wszystkim wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma.

Przed wszystkim pojawiają się tu cztery proste pojęcia: wytrzymać, wierzyć, mieć nadzieję, przetrwać. Jakże często, właśnie kiedy kochamy, wykorzystujemy się nas. Jesteśmy bezbronni, tracimy jakby poczucie własnego "ja", czujemy się iraszka. Może ten drugi człowiek traktuje miłość zbyt lekko. Miłość musi znieść to rozczarowanie, przetrwać je, nie tracąc wiary i nadziei.

Tak więc trwać wiara, nadzieja, miłość — to trwać z nich za największą jest miłość.

Ladislav BOROS



(Dokończenie na str. 8)

Witał nas Paryż i Londyn

(Dokończenie ze str. 7)

Marek: Tak, Londyn bardziej mi się spodobał od Paryża, ale nie z powodu architektury, lecz z powodu atmosfery panującej w tym mieście. Sama zaś stolica Anglii z punktu widzenia architektury trochę mnie rozczarowała, bo połączenie starego i współczesnego stylu budowania nie bardzo ze sobą harmonizuje.

— Jaka byłaby twoja decyzja, gdyby zaproponowano ci na stałe zamieszkać w Londynie?

Andrzej: Odmówiłbym, nie podobają mi się domy z czerwonej cegły, a prawie wszystkie budynki są z niej właśnie zbudowane. Nie mógłbym mieszkać w takiej monotoności, nudziłbym się.

— Co powiedziałbyś o Walii?

Marek: Piękne, bardzo piękne krajobrazy z wkomponowanymi w nie ogromnymi typowo angielskimi zamkami, lecz ta piękność nigdy nie

dorówna wspaniałości Wilna i jego okolic.

— Klejnoty królewskie...

Wiesław: Najbardziej zachwycili mnie brylanty w złotych oprawach, których było bardzo dużo w koronach. Takich klejnotów nigdy przedtem nie widziałam i widzę, czy kiedyś zobaczę.

— Czy, twórczo zdaniem, złot był dobrze zorganizowany?

Anka: Niewątpliwie jego organizatorzy włożyli sporo wysiłku w to, by wszystko wypadło jak najlepiej. Jednak brytyjskie pojmowanie ideałów harcerstwa różni się bardzo od naszych litewskich wzorców. W związku z tym niektóre działania gospodarzy złotu wydawały mi się nieco dziwne i bezsensowne, np. dyrygowanie przy ognisku, modlenie się "na baczość" itd. W sumie jednak było fajnie.

— Czy nie wydało ci się, że młodzież z Zachodu różni się od nas?

Andrzej: Różni się i to bardzo. My jesteśmy zaskoczeni, bardziej skromni, oni natomiast są bardziej samodzielni, otwarci. Oczywiście, jak wśród nas, tak i wśród nich, są wyjątki.

— Czy wyobrażasz sobie możliwość, by któryś z kolejnych złotów harcerstwa polskiego odbył się na Litwie?

Anka: Nie, nie sądzę, by to było możliwe. Przede wszystkim z względów finansowych — taka impreza pociągnęłaby za sobą masę kosztów, po drugie dlatego, że nie widzę nikogo, kto podjąłby się jej organizowania. Prawie wszyscy aktywni harcerscy w tym roku wyjechali na studia do Polski...

Reportaż przygotowała
Bożena SALETIS

NA ZDJĘCIACH: migawki z fantastycznej wędrowki po Zachodzie.

Repr. M. Paluszkievicz

Turniej piłkarski

Tego roku odbyły się w USA mistrzostwa świata w piłce nożnej. My proponujemy Wam udział w dość specyficznym mundialu.

Do grupy finałowej zakwalifikowało się sześć najlepszych zespołów piłki nożnej: Brazylia, Niemcy, Anglia, Litwa, Włochy i Polska.

W rozgrywkach finałowych każda drużyna spotkała się z pozostałymi jeden raz. Liczba punktów zdobytych we wszystkich meczach (finałowych) decydowała o zwycięstwie w mistrzostwach świata. Finał turnieju rozgrywano w ciągu pięciu tygodni, przy czym w każdej niedziele grano trzy mecze.

W pierwszą niedzielę, inauguracyjną spotkania finałowe, Anglia wygrała wysoko — różnicą trzech bramek — z Polską. W następną niedzielę

ta sama Anglia zagrała dużo gorzej, choć i tym razem zwyciężyła — lecz minimalnie, bo zaledwie różnicą jednej bramki z Niemcami. W trzecią niedzielę Niemcy zrehabilitowali się całkowicie w oczach kibiców, wygrywając zdecydowanie z bardzo dobrze wytreningowaną Brazylią. W następną, czwartą niedzielę, Włochy po ciężkiej walce z trudem osiągnęli wynik remisowy z Polską. Mecz niemal bez przerywy toczył się na środku boiska, nie więc dziwnego, że nie zdobyto ani jednej bramki.

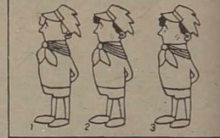
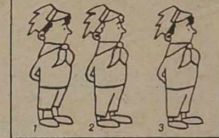
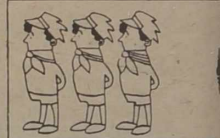
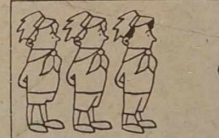
A teraz pytanie: czy umiecie odpowiedzieć, z jaką drużyną spotkała się Litwa w swym ostatnim, piątym meczu?

Redakcja

ZAGADKI

W przedstawionych zagadkach ciąg górnych rysunekczków podany jest w jakimś ustalonym (choć naturalnie — za każdym razem nieco innym) porządku, zależnym od wielu czynników: od zmiany położenia figury, przybywających lub ubywających w niej elementów itp.

A teraz przyjrzyjcie się uważnie górnemu rzędowi figur na każdej ilustracji i spróbujcie ustalić zasadę, która kierowała ich doborem. Jeżeli ową prawidłowość uda się wam rozszyfrować, wówczas będziecie wiedzieć, jaką figurę spośród rysunekczków oznaczonych liczbami wstawicie w wolne miejsce wskazane strzałką.



Staś

Szanowna Redakcjo!

Podoba mi się Wasza gazeta. Chociaż nie należę do harcerstwa, ciekawia mnie niektóre rzeczy, związane z tą organizacją. Poza tym lubię czytać. Szczególnie mi się spodobał ten z nr. 3. Chciałabym, aby było więcej rozumnych wypowiedzi różnych znanych osób. Cieszy mnie, że nadal wracacie do wizyty Jana Pawła II. Mam także małą uwagę. Mimo, że gazeta nazywa się "harcerska", moglibyście udzielać informacji także o innych organizacjach wileńskich.

Krysia

Ukazujcie się częściej...

Do niedawna nie miałam żadnego pomysłu w związku z "G.H.", lecz gdy zaczęłam czytać, zaraz znalazłam kilka propozycji. Chciałabym, aby w "G.H." był sennik młodzieżowy. Bardzo pragnę, by "G.H." ukazywała się chociaż raz lub dwa w miesiącu.

Zosia

OD REDAKCJI:

Bardzo nas cieszą Wasze listy. Dziękujemy za porady, propozycje, uwagi krytyczne. Niestety, jak dotąd rzecz niemożliwą jest wydawanie "G.H." częściej. Składają się na to różnorodne problemy organizacyjne i kadrowe. Obiecujemy natomiast uwzględnić niektóre prośby naszych Czytelników, a najciekawsze propozycje realizować.

CZYTELNIKU!

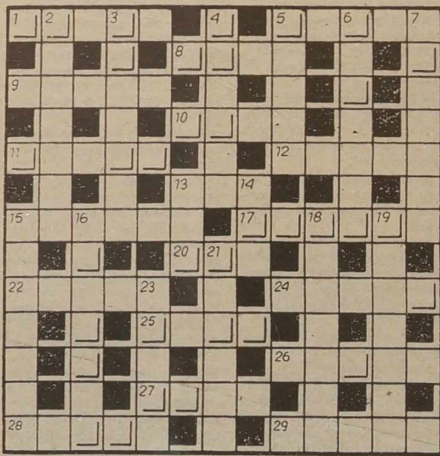
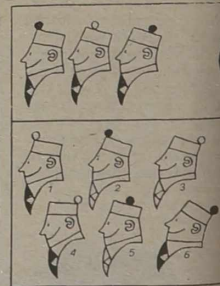
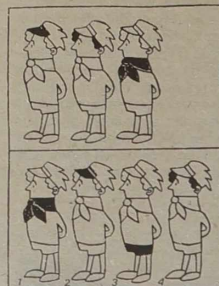
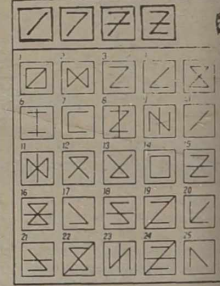
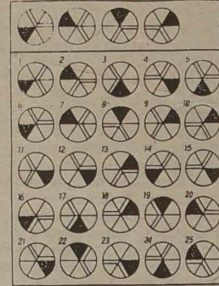
Rozwiązania (przynajmniej jedno) zadań prosimy przysyłać na adres redakcji.

W dalszym ciągu prosimy o krótką ocenę gazety. Za nadesłane dotąd opinie i uwagi bardzo dziękujemy.

Spośród uczestników poprzedniego konkursu nagrody książkowe otrzymują:

- Olga Juchniciewicz, Wilno
- Antoni Bartosiewicz, w Gowsztany
- Justyna Gryszun, Wilno
- Juliusz Rejnartas, Wilno
- Stas Bartosiewicz, Wilno
- Renata Gryniciewicz, Rudomina
- Zofia Stankiewicz, Stare Troki
- Kryszyna Kuniewicz, Galgaj
- Antolij Antonowicz, Wilno
- Joanna Wasukiewicz, Niemenczyn
- Łucja Griniewicz, Wilno

Nagrody odebrać można w redakcji. Łaiszves pr. 60, pokój 1002, tel. 42-69-86.



Krzyżówka

Poziomo: 1) miano, imię, 5) zjawisko świetlne w postaci wielobarwnego łuku, 8) prymitywne pomieszczenie dla zwierząt, sprzętów, 9) miejsce rozpoczęcia lotu, biegu, 10) powszechnie przyjęty zwyczaj, dotyczący zwłaszcza sposobu ubierania się, 11) prymitywne urządzenie do mielenia ziarna, używane jeszcze niekiedy na wsi, 12) pas ziemi worywany przy jednorazowym przejściu pługa, 13) stała, czarna substancja używana do wyrobu lakierów, papy, izolacji wodoodpornej itp., 15) puste opakowanie, umieszczane dla reklamy w witrynie sklepowej zamiast autentycznych artykułów, 17) przedmiot odany na jakiś cel (lub osoba ulegająca czyszej przemocy), 20) jednostka mocy elektrycznej równa pracy jednego dżula wykonanej w ciągu sekundy, 22) kraj, ziomek, 24) część jakiegoś obszaru, terenu płaszczyny, 25) obserwator, kuba, 26) część stopy, 27) X muz, 28) niepokój przed występem publicznym, 29) czarne ubranie, czarna tkanina (w ogóle kolor czarny).

Pionowo: 2) przerwa między aktami dzieła scenicznego, częściami koncertu itp., 3) przybudówka w rodzaju altany przy domu, 4) kontynent, 5) rodzaj balkonu na dachu lub nad werandą budynku, 6) odcinek prostej łączący dwa punkty okręgu lub dowolnej krzywej (albo część łuku), 7) stan w pld.-wsch. części USA, 13) ptak z rzędu kuraków, wyjątkowo krzykliwy, w Europie hodowany głównie jako ozdobny, 14) udomowiony drapieżnik, 15) godło, symbol funkcji, znak rozpoznawczy bohatera, bóstwa itp., 16) małżonkowie w stosunku do swych dzieci, 18) zdrowisko na Podgórzu Karpackim, w pow. krośnieńskim, 19) urządzenie do uzyskiwania w sposób kontrolowany energii jądrowej, powstającej w wyniku jądrowej reakcji łańcuchowej, 21) ukończona Konrada Wallenroda, bohatera powieści poetyckiej Adama Mickiewicza, 23) kura przejawiająca instynkt wysiadania.

Rozwiązanie dodatku: kowe: przysłowie afgańskie.

Wileńska Gazeta Harcerska — dodatek "Kuriera Wileńskiego".

Przygotowali: Mariusz Gasztoł, Danuta Chwojnicka, Agata Pomarnacka.

Listy kierować na adres: "Kurier Wileński", 2019 Vilnius, Laishves pr. 60, p. 1002, tel. 42-69-86 lub 2034 Vilnius, Sieskių g. 6, tel. 75-72-26.



Jaskółka zawitała... jesienią, czy powróci?

(Dokończenie ze str. 1)

ku. Pozostaj w nadziei, że się jednak spotkamy, mam na myśli tych, którzy interesują się piłką nożną, np. z wileńskiego klubu "Polonia".

Przy stosiku "Nie" (Jerzego Urbana) tłoczno było, kiedy było za darmo, kiedy trzeba było zapłacić lita, ludzie się zastanawiali. Pan reprezentujący "Nie" powiedział "K.W.", że największym grzechem jest kradzież.

— A kłamstwo?
— My nie kłamiemy, chyba że w dobrej wierze i wtedy nie jest to grzechem.

Winiłanie szukali "Wprost" z bulwersującą niedawno opinią społeczną otkładką. Nie było. A my z przyjemnością stwierdzamy, że czytelnicy polski na Litwie się w toku spraw dziejących się na świecie.

Bardzo sympatyczna była ekipa "Tygodnika Suwalskiego", która się przynależa, że czyta "Kurier Wileński" od deski do deski.

Do pisma konserwatywno-liberalnego "Czas!" stanowiła barwna postać



Janusza Korwin-Mikke (udzielił wywiadu "K.W.") z Unii Polityki Realnej.

Tyle o prasie — głównej bohaterce świata.

Aha, jeszcze jedno: kokietowała na różny sposób przyszłych czytelników od dłuższego czasu powstająca w Wilnie "Słowo Wileńskie", rozdziając ankietę — po polsku i litewsku, i zadając np. pytanie: "Szukasz możliwości kształcenia swoich dzieci w Polsce?"

Ponadto — jak zazwyczaj na poziomie był — Wincuc, czyli prywatnie Dominik Kuziniewicz, kierujący iz dowcipem komentujący w ciągu dwóch dni wszystko, co się dzieje na Placu Ratuszowym. Zazdrościmy wery, pomyślniku. Ludzie lubią Pana, panie Dominiku. Radio "Znad Wilii" dzielnie sekundoowało Wincucowi, prowadząc na żywo reportaż ze świata. Sympatycznie prezentowali się wileńscy plastycy Polacy, którzy zorganizowali wystawę-sprzedż swych obrazów.

Przyznajemy się też w miłośnicy "Kapele Wileńskiej". Jak zawsze eleganckiej (bo

wileńska), która nie oszczędzała się kilkakrotnie występując.

Pięknie wypadła orkiestra dęta MSW Litwy. Długo będziemy pamiętali najprzystojniejszych chłopców jakich kiedykolwiek Wilno widziało z Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej z Nowego Sącza. Jak zagrała "Czardasza" zdawało się, że wszystkie winiłanki ruszą jak w mgłę do Nowego Sącza.

Było też piwo: "Żywiec" i "Okocim", podobnie jak i prasa znane z dawnych lat, a teraz znów wracające na rynek litewski. Były książki polskie (bardzo ładne) z prywatnej księgarni pana Korczyńskiego. Szkoda, że nie było polskich pism ukazujących się w Wilnie. Może to owaga nie na miejscu, ale zawsze... Tym bardziej, że bogate dzienniki i tygodniki z Polski miały nadzieję, że się zapoznają z nieco uboższymi kolegami rodem z Wilna. A może Ambasada Litwy w Polsce pomyśli Ambasady Polski na Litwie weźmie głęboko do serca i zorganizuje podobne święto prasy litewskiej w Warszawie, zapraszając też pisma polskie w Wilnie się ukazujące.

Na zakończenie serdecznie podziękowanie organizatorom i wszystkim uczestnikom imprezy (prosimy o wybaczenie, jeśli kogoś pominiemy), która naprawdę uświetliła nam weekend. Pozostajemy w nadziei, że nasza rodzinka "Litewnos Spauda" dogada się z Polakami i odtąd będziemy mieli na co dzień prasę z Polski.

Oby tylko nie stało się tak, że jesienią jaskółka wiosny nie wróży.

Halina JOTKIAŁO

NA ZDJĘCIACH: prasa była na każdy wiek; Wincuc — Dominik Kuziniewicz jak zwykle w swoim empiols; "Kapela Wileńska" z Wujkiem Mańkiem cieszyła się wielkim powodzeniem; chłopcy z Nowego Sącza podbili serce winiłanek.

Fot. Marian Paluszkievicz i Włodzisław Gulewicz (ELTA)

Pragnie hodować sad

Mieszkańcy wsi Woronejskiej gminy rzeszkańskiej Ryszard Suchocki przeczytał w naszym "Kurjerze Wileńskim" (z dnia 17 sierpnia br.) o tym, że specjaliści Instytutu Sadownictwa i Warzywnictwa w Skiermiewicach proponują ofertę w założeniu wspólnego sadu na terenie rejonu wileńskiego. Szukają chętnych. Pan Suchocki postanowił na zwrotnych mu 8 hektarach ożwioczyć posiadacz sad. Chętnie więc nawiąże kontakt z specjalistami Zakładu Doświadczalnego Mechanizacji Ogrodnictwa w Skiermiewicach. Szuka dobrego doradcy w hodowli niskopięnego sadu. Prosimy więc zainteresowanych o skontaktowanie się, telefon: 44-57-58 (w pracy) albo 62-93-86 (domowy).

Leokadia DROZD

TELEWIZJA

WTOREK, 13 WRZEŚNIA

LTV

7.45 — Na dzień dobry. 8.15 — Witaj, Francjo. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Rozmowy wileńskie. 18.20 — Wiadomości (ros.). 18.35 — Program dla dzieci. 19.15 — Film dok. fab. "Cuda i inne czary" (2). 20.00 — Turniej koszykówki "Lavera" Kowno — "Plannja Basket" (Lulea, Szwecja). 20.40 — Gra pianista P. Geniuśa. 21.00 — Gra pianista P. Geniuśa. 21.00 — "Plannja Basket" (Lulea, Szwecja). 22.25 — Magiczny teatr R. Bradbury'ego.

LITPOLINTER TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — Serial "Dzika róża". 9.25 — 4 koła. 9.45 — Program muzyczny. "Wszystki!". 15.00 — Dziennik. 15.25 — Film anim. 15.50 — Mówią między nami... 16.05 — Rock. 16.40 — Za kulisami. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Głosy Rosji. 17.40 — Pytajnik. 17.50 — Pogoda. 18.00 — Puchar zdobywców pucharów europejskich w koszykówce. "Atlasas" Kowno — "MZT Hepos Skopje" Skopje, Macedonia. 19.30 — Serial "Dzika róża". 20.00 — Dziennik. 20.35 — Serial "Wyzyny". 21.25 — Muzyka. TV Anons. 21.40 — A. Sokurów. 22.10 — Puchar UEFA. 1/32 finału. "Rotor" Wotogrod — "Nantes" Francja. 0.05 Dziennik. 0.15 — Ekspres prasowy.

TELE-3

7.30 — Nowości NBC. 8.00 — Tylko dla dzieci. 8.40 — Muzyka. 9.00 — Film "Jagody na Alasce". 10.40 — Ciekawi ludzie. 11.20 — Lekcja jeź. ang. 13.55 — Lekcja jeź. ang. 14.00 — Dziś. 14.30 — Biznes "Financial Times" dziś. 15.00 — Magazyn podróży. 19.00 — Najświetsze wiadomości. 19.20 — Lekcja jeź. ang. 19.25 — Muzyka. 19.40 — Serial "Santa Barbara". 20.30 — Wiadomości. 20.45 — Tylko dla dzieci. 21.10 — Muzyka. 21.25 — Lekcja jeź. ang. 21.30 — Wszystkie dla śmiechu. 22.00 — Film "Uliczny żołnierz". 23.35 — Muzyka. 24.00 — Wiadomości. 0.10 — Muzyka.

WILEŃSKA TV

19.00 — Film "Czajkowski" (2). 20.35 — Film "Odległość — kilka lat świetlnych". 22.45 — Nowości postmury. 23.00 — MTV.

TV POLONIA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Prosto z Belwederu. 10.30 — "Karno" (3) — serial dla młodych widzów. 11.00 — "W labiryntach" — telenowela. 12.00 — Cztery czwarte — magazyn. 12.30 — Magazyn sportowy. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — "Panie na planie". 14.00 — Panorama gospodarcza. 14.20 — "Lalka" (2) — serial TVP. 16.05 — Odpukać, odpukać. 16.20 — Powitanie, program dnia. 16.30 — Anty Deniken: Początek czyli Rosja. 16.50 — Z lamusa techniki: Od Sioleśsa do Remingtona. 17.00 — Historia — współczesność: "Polskie sily zbrojne na Zachodzie 1939-1945". 17.30 — "Gra" — telenowela. 18.00 — Telexpress. 18.15 — "Karno" (4) — serial dla młodych widzów. 19.00 — "Chłopi" (2) — serial TVP. 20.00 — Tak, jak w kinie. 20.20 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Prosto z Belwederu. 21.10 — "Departament sztuki". 21.45 — Polska Kronika Filmowa. 22.00 — Panorama. 22.30 — "Papiero-wo małżeństwo" — film fab. 23.55 — Program na środek. 0.15 — "Appisino" — serial TVP. 1.00 — Panorama. 1.10 — "Wspomnienie oficera" — film dok. 2.10 — Program publicystyczny.

TVP I

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Dla dzieci. 11.00 — "Życie" — serial prod. japońskiej. 11.45 — Portret europejski. Guido — Leopold ropejski. Guido — Leopold. 12.00 — Gielda pracy, piewta szans. 12.20 — Zaprosze-

nie do stołu. 12.30 — Prawnik domowy. 12.40 — Klub Samotnych Serc. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Muzyczna Jedynka. 16.30 — Dla młodych widzów. Sami o sobie. 17.00 — "Pierwsze poszuki" (2) — serial prod. franc. 17.25 — Dla dzieci "Tik-Tak". 18.00 — Telexpress. 18.20 — "Aria ze śmiechem" (2). 18.40 — Automania. 19.05 — "Simpsonowie" (2) — serial anim. prod. USA. 19.30 — Rewizja nadzwyczajna. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Na przekór losowi" — film fab. prod. USA. 23.00 — Puls dnia. 23.15 — Sejmograf. 23.30 — Program ekonomiczny. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — "Ojczyzna" — film dok. 1.05 — Program publicystyczny. 1.30 — Skąd ta wrażliwość? 2.10 — Publicystyka kulturalna.

ŚRODA, 14 WRZEŚNIA

LTV

7.45 — Na dzień dobry. 8.00 — Wiadomości. 18.10 — Koncert. 18.35 — Wiadomości (ros.). 18.50 — Dla dzieci. 19.30 — Film dok. 20.15 — Słowo chrześcijańskie. 20.25 — Serial "Psi dom". 21.00 — Panorama. 21.35 — Spektakl Kaunaskiego Teatru Dramatycznego. J. O. Neli "Sznu". 22.35 — Muzyka i my. 23.20 — Dziennik wieczorny.

BAŁTYCKA TV

7.30 — Horoskop. 7.35 — Serial "Tak świat się kręci". 8.30 — Serial "Granica nocy". 9.00 — Prospekt. 9.20 — 10.00 — Godzina CNC. 18.00 — Koszykówka. 19.30 — Przeglad koszykówki. 19.45 — Nowiny bałtyckie. 20.30 — Koszykówka. 22.00 — Serial "Tak świat się kręci". 22.50 — 23.30 — Godzina CNC.

LITPOLINTER TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — Serial "Dzika róża". 15.00 — Wiadomości. 15.25 — Film anim. 15.50 — W gościnie u Kopuszczyńskiego. 16.05 — Film anim. 16.40 — "Wszystki!". 17.00 — Wiadomości. 17.25 — Świat dzisiaj. 17.40 — Technodrom. 18.00 — Koszykówka. 19.30 — Serial "Dzika róża". 20.00 — Wiadomości. 20.30 — Koszykówka. 22.00 — Piłka nożna. 23.20 — Wiadomości. 23.30 — Piłka nożna. 0.30 — Ekspres prasowy.

TELE-3

7.30 — Nowości NBC. 8.00 — Tylko dla dzieci. 8.40 — Muzyka. 9.00 — Serial "Santa Barbara". 9.30 — Film "Śmiechu warte". 9.55 — Lekcja jeź. ang. 13.55 — Lekcja jeź. ang. 14.00 — Dziś. 14.30 — Biznes dzisiaj. 15.00 — Magazyn podróży. 18.30 — Program z Jurorka. 19.00 — Najświetsze wiadomości. 19.20 — Lekcja jeź. ang. 19.25 — Muzyka. 19.40 — Serial "Santa Barbara". 20.30 — Wiadomości. 20.45 — Tylko dla dzieci. 21.10 — Muzyka. 21.20 — Lekcja jeź. ang. 21.30 — Film dok. "Moja wieś". 22.00 — Film dok. "Przyładek buntur" (2). 22.55 — Muzyka. 24.00 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

19.00 — Film fab. "Stalki szturmuja twierdzę" (Rosja). 20.50 — Film fab. "Bariera" (Bułgaria). 22.45 — Nowości postmury. 23.00 — MTV.

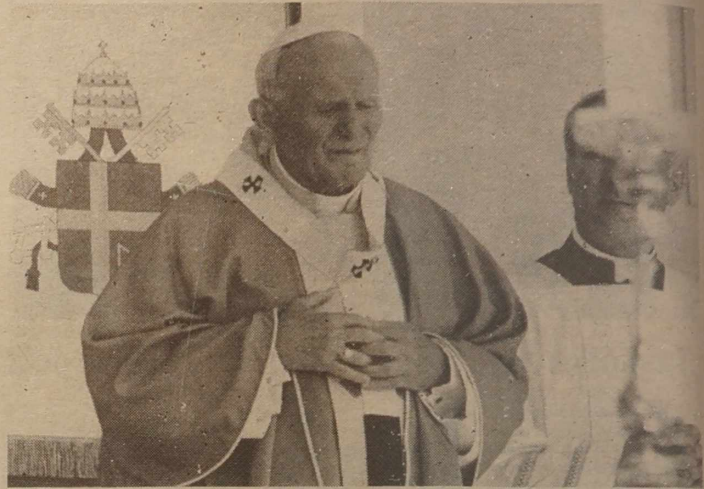
TVP I

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Dla dzieci. 11.00 — "Słoneczny patrol" — serial prod. USA. 12.00 — Od niemowlaka do przedszkolaka. 12.30 — Magazyn "Nasze państwo". 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Muzyka młodzieżowa. 16.30 — Raj — magazyn młodzieżowy. 17.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 17.25 — Pajdokracja — magazyn dla dzieci. 18.00 — Telexpress. 18.20 — Miliard w rozumie — telenowela. 19.00 — "Słoneczny patrol" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — Studio sport. 1. runda. 23.35 — "Dylniarnia" — film dok. 24.00 — Wiadomości. 0.20 — "Karate po polsku" — film fab. prod. polskiej. 2.00 — Magazyn muzyczny.

Z doniesień PAP,

ELTA, PAI PRESS

Papież apeluje o pojednanie



Papież Jan Paweł II wezwał w niedzielę narody byłej Jugosławii do pojednania i przebaczenia i potępił wszelką nietolerancję i nacjonalistyczną podcaś mszy odprawionej w Zagrzebiu z udziałem prawie miliona ludzi.

"Nie wolno nacjonalistycznych nietolerancji, szalejących w tych regionach kłaść na karb religii. Dotyczy to nie tylko chrześcijan różnych wyznań (...) lecz także wierzących innych religii, w szczególności muzułmanów, którzy utrwalili na Bałkanach swą liczącą się obecność w ramach cywilizowanego współżycia, opartego na wzajemnym szacunku" — powiedział papież wśród oklasków tłumu zebranego na terenie wyścigów konnych w Zagrzebiu, gdzie odbyła się msza.

"Kiedy człowiek odrzuca Boga lub ignoruje go, zaczyna nieuchronnie kłaniać się pustym bżkom — podkreślił papież — Zaczyna czcić bżków jakiegoś narodu, rasy, partii, aby mć usprawiedliwić w ich imieniu nienawiść, dyskryminację i przemoc".

W mszy uczestniczyli trzej spośród najwyższych dostojników religijnych wspólnoty muzułmańskiej w Chorwacji,

w tym imam Zagrzebia Sefero Omerbašić, przywódca społeczności żydowskiej Ognjen Kraus, jak również przedstawiciele protestantów, lecz nie było zaproszonych przez Kościół chorwacki prawosławnych, którzy nawet nie odpowiedzieli — według źródeł kościelnych — na to zaproszenie.

Tłumy ludzi zaczęły naphwać na spotkanie z papieżem juź w nocy, a o świcie było na miejscu ponad 800 tys. — według chorwackiej policji. Kiedy papież pojawił się o godz. 10.00 (czasu miejscowego i warszawskiego), witało go juź ok. miliona osób, co jest liczbą ogromną, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, że Chorwacja w ogóle liczy niewiele ponad 4,5 mln mieszkańców.

20 specjalnych pociągów i setki autobusów przywiozło do Zagrzebia wiernych z całego kraju, którego ludność jest w ponad 70 proc. katolicka, a także z krajów sąsiednich — Austrii, Węgier czy też z Wojwodiny, zamieszkałej po części przez katolików północnej prowincji Serbii.

Papież złożył hold pamięci chorwackiego kardynała Alojzija Stepinaca, którego postać

prawosławni Serbowie wiążą z krótkimi dziejami faszyzowskiego państwa chorwackiego w czasie II wojny światowej. "Myślę o stronicy wierności Chrystusowi i biskupowi rzymskiemu zapisanej w latach, które nastąpiły po drugiej wojnie światowej, a których kardynał Stepinac był ważną postacią, płacąc cierpieniem swe odważne przywiązanie do Ewangelii" — powiedział papież, nawiązując do

uwieżenia Stepinaca przez komunistyczne władze Jugosławii, które próbowały utworzyć Kościół oderwany od Rzymu.

Papież wystąpił też z przesłaniami przyjaźni po włosku, niemiecku, słoweńsku, węgiersku i albańsku, przekazując także "wielce serdeczne pozdrowienie" społeczności serbskiej.

Zakończył wyrażając pragnienie powrotu do Chorwacji

"po tej krótkiej i intensywnej wizycie" i wspomniał o Bośni: "Chciałbym powtórzyć, że ci, którzy żyją w męczeńskim mieście Sarajewie, nie powinni czuć się samotni: jestem z nimi modlitwą, sercem, myślą i pragnieniem zrealizowania mojej podróży, kiedy okoliczności na to pozwolą".

NA ZDJĘCIU: podczas mszy w Zagrzebiu.

Fot. EPA — ELTA

Ukraina

Nadzwyczajne środki bezpieczeństwa na Krymie

Ukraińscy ministrowie spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa postanowili w poniedziałek wzmożnić kontrolę nad niektórymi punktami strategicznymi w miastach krymskich. Te nadzwyczajne środki bezpieczeństwa są wynikiem konfliktu między prezydentem Krymu Jurijem Mieszkowem a lokalnym parlamentem.

Przypominamy, że w niedzielę Mieszkow postanowił rozwiązać parlament, w którym przewagę mają zwolennicy niepodległości Krymu. Nie mogli oni darować Mieszkowemu, iż pojechał się z władzami ukraińskimi, kiedy nowym prezydentem został Leonid Kuczma.

W niedzielę Mieszkow aż pięciokrotnie rozmawiał telefonicznie z Kuczma, który zresztą przebywa w wypoczynku w Muchalato koło Sewastopola.

Parlament krymski nie uznał dekretu Mieszkowsa i zapowiedział, że w poniedziałek zbierze się w Symferopolu. Gmach parlamentu jest jednak strzeżony przez policję. Ukraińska służba bezpieczeństwa obsadziła ponadto wszystkie dworce kolejowe na Krymie, zaprowadziła ścisłą kontrolę drogową, m. in. na przemyku Kerczeńskim, który łączy Kym z Ukrainą i Rosją.

Przed kilku dniami parlament krymski podjął uchwałę o ograniczeniu kompetencji Mieszkowsa. Ten z kolei rozwiązał parlament zapowiedział przeprowadzenie wiosną przyszłego roku referendum na temat nowej konstytucji, po czym mają odbyć się nowe wybory do parlamentu i samorządowych władz lokalnych.

Białoruś

Gdzie przebiega granica Rosji?

Część białoruskiej prasy — coraz wyraźniejszą zwrzliwością reaguje na sformułowania padające ze strony rosyjskich polityków i prasy.

Sobotnio-niedzielne wydanie "Narodnej Hazety", organu Rady Najwyższej Białorusi — przyniosło na pierwszą kolumnie publikację, będącą reakcją na sformułowania dziennikarzy "Izwestii" i TV "Ostankino", dotyczące wyrowadzenia przez Rosję jej wojsk z Niemiec. Autor publikacji zwraca uwagę, iż rosyjscy dziennikarze używają sformułowań, sugerujących, iż wszyscy rosyjscy żołnierze są juź u siebie, wrócili do swojego kraju i pyta: "Czyżbyście zapomnieli o tych rosyjskich formacjach, które, jak na razie, znajdują się na ziemiach Białorusi? A może uważacie te ziemie za swoją prowincję?"

Te pytania wiodą autora do wielu kolejnych. "Dlaczego tak nas nie szanują? Może, dlatego, że wielu z nas, w tym i nasi wielcy, nie nauczyło się jak należy szanować samych siebie? Czy nie dosyć juź na przykład, przy każdej okazji i bez niej, bić pokłony przed "starszym bratem"? Wiadomo, że potrzebna nam jest współpraca z Rosją. Ale czy nie jest wstydem z powodu nęfty albo kredytów poniżać się na tyle, że wielu polityków w Moskwie rzeczywista nie patrzy na Białoruś jak na odrębne państwo?" — pyta publicysta mińskiej "Narodnej Hazety".

USA

Samolot spadł na teren Białego Domu

Jedna osoba zginęła w katastrofie lekkiego samolotu, który w poniedziałek rano spadł na teren Białego Domu.

Prezydenta Billa Clintona nie było tam w czasie zdarzenia.

Samolot nie uderzył w sam budynek siedziby prezydentów USA, lecz spadł na trawnik nie powodując żadnych uszkodzeń Białego Domu. Wrak samolotu nie zapalił się.

Nie wiadomo na razie czy było to wypadek, czy też celowe rozbicie maszyny. Przestrzeń powietrzna nad Białym Domem jest normalnie zamknięta dla lotów. Teren Białego Domu został odcięty od otoczenia przez agentów bezpieczeństwa.

Azerbejdżan

400 rannych podczas rozpadania wiecu w Baku

Okolo 400 opozycjonistów zostało rannych w sobotę podczas rozpadania przez sily porządkowe wiecu w centrum Baku, podał Ludowy Front Azerbejdżanu, główna organizacja opozycyjna w kraju.

2 demonstrantów znajduje się w stanie ciężkim, aresztowano 77 osób, w tym wiceprzewodniczącego Frontu Ali Karimowa. Wice skierowany był przeciwko porozumieniu politycznemu w sprawie Górnego Karabachu, zrewidującemu powrót wojsk rosyjskich do Azerbejdżanu.

Niemcy

Wybory do landtagów

Niedzielne wybory do parlamentów krajowych (landtagów) wygrały w Brandenburgii SPD, a w Saksonii — CDU.

Obie partie zdobyły przy tym absolutną większość głosów. W obu landach duży sukces odnieśli postkomuniści z PDS, a porażki doznał liberalowie z FDP.

ONZ

Dyskusje nad dokumentem końcowym

Konferencja ludnościowa ONZ zwołana w poniedziałek w Kairze swe obrady po jednodniowej przerwie, którą delegaci ze 182 krajów poświęcili turystyce. W ramach wielkiej komisji — przy drzwiach zamkniętych — toczą się dyskusje nad ostatecznym tekstem dokumentu końcowego. Z 16 części dokumentu 7 wymaga jeszcze "dopracowania".

We wtorek odbędzie się końcowe posiedzenie plenarne, na którym — być może — przyjęty zostanie ostateczny dokument. W poniedziałek organizatorzy konferencji stwierdzili, że "nie ma mowy o przedłużeniu obrad poza godzinę wieczorną we wtorek".

Dyskusja toczy się teraz m.in. nad sprzecznymi pojęciami rodziny, nad kwestią "praw w zakresie życia seksual-

nego", a także nad problemem łączenia rodzin robotników cudzoziemskich pracujących poza własną ojczyzną. W tej ostatniej sprawie kraje europejskie zaproponowały, aby zwołać specjalną konferencję. Najwyraźniej chodzi o to, aby konferencja w Kairze nie podjęła decyzji, które zmuszałyby je do przyjęcia setek tysięcy kobiet i dzieci robotników-obcokrajowców.

Zdaniem niektórych uczestników obrad, w ostatniej fazie konferencji wyzucza się "ofensywę czynników religijnych", a więc przedstawiciele Watykanu i państw muzułmańskich. Chcą oni, by w dokumencie końcowym znalazły się takie sformułowania dotyczące rodziny, życia seksualnego czy aborcji, które odzwierciedlałyby ich własne stanowisko.

Rosja

Żyrinowski super ojcem?

Żyrinowski goitów jest "ojcowac" osobiście jednemu narodzonemu dziecku w każdym z 100 okręgów, w których partia liberalna ma swe oddziały, ponieważ traktuje to jako rozzną inwestycję w przyszłość Rosji. LDPR ma także filialne oddziały w każdej z 15 byłych radzieckich republik oraz w Europie Wschodniej i Australii.

Jak podała moskiewska niezależna telewizja NTW, Żyrinowski postanowił powołać przy LDPR ośrodek matki i dziecka, by zapewnić przyjęcie w 1995 roku na świat w każdej z regionalnych

organizacji co najmniej jednego dziecka przewodniczącej partii.

Nie wiadomo jednak, czy zamierza on stworzyć bank spary, czy "ruszyć w trasę" samemu. Każdy, kto zna Żyrinowskiego i wierzy w możliwość przekazywania cech dziedzicznych, powinien być zaniepokojony perspektywą jego ojcostwa.

Prowadząca program NTW dziennikarka Tatiana Mitkowa zauważyła, że inicytawą, którą obwieścił Żyrinowski, mogłaby wywołać głośnie echo na kairskiej konferencji demograficznej.

Z Polski

Obchody

W Niepołomicach świętowano rocznicę upadku komunizmu

Mieszkańcy podkrakowskich Niepołomic wraz z politykami, naukowcami i samorządowcami z Klubu 12 Września świętowali w niedzielnym festynie 5 rocznicę upadku władzy komunistycznej w Polsce.

Uroczystości zorganizowano w przeddzień rocznicy utworzenia rządu Tadeusza Mazowieckiego, do której to daty nawiązując nazwa założonego przed 3 miesiącami Klubu.

Pięć lat temu powstał pierwszy, niekomunistyczny rząd Polski. Okazało się, że wspólnota może być nie tylko w kościele i w rodzinie, ale również w gminie, wśród obywateli — powiedział na spotkaniu z mieszkańcami Niepołomic prof. Michał Kulesza.

Przez lata Polak ze swoim państwem nie miał po drodze. Kiedy to państwo zostało odrzucone, przyszło nam wszystkim trudne zadanie godzenia się z własnym państwem. Udało się nam to w takiej części, w jakiej dotyczy to wspólnoty lokalnej — gminy. W niej czujemy się u siebie — mówił.

Gospodarka

Grand Prix dla fabryki samochodów z Lublina

Grand Prix zakończonych 11 bm. w Szczecinie Międzynarodowe Wyścigi Tarłów Motoryzacyjnych "Auto Tour Market Szczecin 94" otrzymała fabryka samochodów z Lublina za nowy model polskiego samochodu dostawczego, mogący konkurować z najlepszymi zagranicznymi niższą ceną i wysoką jakością.

Na szczecińskich targach motoryzacyjnych "Auto Tour Market Szczecin 94", trwających od 7 bm., wystawiono ponad 40 modeli samochodów z 10 firm. Największym zainteresowaniem cieszyły się auto XXI wieku Mazda Xedos 9 z silnikiem nowego typu. Samochód kosztujący miliard 300 mln zł zostanie sprzedany jednemu z mieszkańców Szczecina.

"Gazeta Wyborcza"

Wybory prezydenta — druga tura

Na kogo głosowali Polacy w drugiej turze wyborów prezydenckich, mając do wyboru: Wałęsę, Pawła, Olechowskiego, Kwaśniewskiego i Kuroń — odpowiedź na to pytanie próbują dać w "GW" Agnieszka Kublik i Piotr Pacewicz na podstawie sondażu CBOS.

Według ankiety, nieznacznie wygrał Pawła (46 proc.) — zdecydowany faworyt wsi, ulubieniec kobiet, w miastach przegrany z Kwaśniewskim, w większych miastach — z Olechowskim, niekiedy z Kurońem. Na Kwaśniewskiego głosuje lewica (67 proc.), ale w dużych miastach taką samą popularnością (zwłaszcza u inteligencji) cieszy się Olechowski. Na Olechowskiego najwięcej głosów oddaje "prawica" — 50 proc. — (ludzie wykształceni, z dużych miast), choć Kuroń również cieszy się tu także dużą popularnością (raczej niewykształceni, bezrobotni, mało interesujący się polityką). Wałęsę przegrany we wszystkich kategoriech, ale u prawicy przegrany tylko z Olechowskim.

Najbardziej rozgrzali wyborców pojednek Pawła z Olechowskim (frekwencja 69 proc.), najmniej kandydaci postsolidarnościowi Wałęsa i Kuroń (50 proc.) — twierdzi "Gazeta".

"Trybuna"

Ile warta koalicja?

Ile warta jest koalicja SLD-PSL, skoro nie stać jej na jedynność w głosowaniu nad wetem prezydenta, dotyczącym liberalizacji aborcji, dlaczego większość posłów PSD pozwoliła prezydentowi wygrać tę rundę — nad odpowiedzią na te pytania zastanawia się Dariusz Szymczycha w "T", podkreślając jednak, że umowa koalicyjna nie dotyczyła jednolitości światopoglądowej.

Zdaniem Szymczychy, odrzucenia weta prezydenta nie mogłaby zagwarantować żadna inna koalicja, zatem zwolennicy liberalizacji aborcji nie powinni czuć się zawiedzeni. Znacznie ważniejsza jest jedność programowa w gospodarczych i społecznych poczynaniach rządu, zmierzających do poprawy sytuacji bytowej społeczeństwa i zapewnienia bezpieczeństwa, zachowania inflacji — argumentuje redaktor naczelny "Trybuna".

"Życie Warszawy"

Nierząd zasila państwową kieszę

Państwo, pobierając podatki od agencji towarzystkich, faktycznie czerpie korzyści z nierządu — zwraca uwagę "Życie Warszawy" na rzeczywista działalność około dwustu w samej Warszawie legalnych firm, w swej istocie stręczycielskich.

Policia wie od swoich informatorów — pisze gazeta powołując się na wypowiedzi komisarza z sekcji obyczajowej Komendy Stołecznej — że dziewczyny pracujące w agencjach, salonach masażu świadczą usługi seksualne, a zarobkiem dzielą się z właścicielem, gwarantującym im w zamian bezpieczeństwo. Sutenerskie agencje z kolei placą haracz mafii, rozprawiając się z kłopotliwymi klientami.

Interes kwitnie, ponieważ dyskrecja zainteresowanych stron umożliwiła udowodnienie czegokolwiek. Seksopdatki zaś wzbogacają kasę fiskusa — dowiadujemy się z artykułu Krzysztofa Wielgopolana.

Terroryzm

Nieudana próba zatrzymania "Gumisiów"

Nieudaną próbę zatrzymania terrorystów podpisujących się "Gumisie" podjął w nocy z 10 na 11 bm. policja podczas próby przekazania im okupu. Okup nie został jednak podjęty — poinformował nadkomisarz Józef Gawlik, rzecznik KWP.

Dodał, że oprócz ładunku wybuchowego znalezionej 1 bm. do 11 bm. policja odnalazła w Krakowie jeszcze trzy inne.

Rzecznik powiedział, że 10 bm. "Gumisi" ponownie skontaktował się z redakcją "Gazety Krakowskiej" i poinformował o sposobie przekazania okupu. Podobnie jak podczas pierwszej próby przekazania pieniędzy (3 bm.), kiedy policja nie zdążyła umieścić ich w policyjny okup, miał zostać wyrzucony z jadącego pociągu relacji Kraków-Gdynia. Miejsce wyrzucenia 500 tys. marek niemieckich wyznaczył czołwicz z rozstawionymi na trasie specjalnych prostokątów. Ostatni prostokąt "Gumisie" umieścili w ni...

terenie województwa piotrkowskiego, 179 km od Krakowa, a kilkadziesiąt od trzeciego.

Zdaniem policji wszystkie rozstawione znaki natychmiast zostały ściągnięte. Mimo szybkiego wejścia na teren policja nie zatrzymała terrorystów. "Osoba wybierająca miejsce przekazania okupu bardzo dobrze zna teren — wybiera zawsze miejsce bardzo trudne technicznie, bezludne" stwierdził rzecznik dodając, że w akcji uczestniczyły "znaczące siły policji" oraz dwa śmigłowce. "To nie efekt bezradności, to zapowiedź zmiany taktyki" stwierdził nadkomisarz odmawiając jednak wyjaśnienia tych słów.

Rzecznik przypomniał, że policja jest przekonana, iż jednym z "Gumisów" jest 50-letni Sylwester Augustynek z Trzebnicy. "Poszukiwany jest również mężczyzna z portretu pamięciowego" stwierdził, wyjaśniając, że w śledztwie są trzy główne wersje i kilka pobocznych.

Groźby wobec dziennikarzy tygodnika "Wprost"

Zastępca redaktora naczelnego tygodnika "Wprost" Piotr Gabryel poinformował, że redakcja otrzymała przekazany pocztą list, w którym "Kapituła Tajnego Zgromadzenia Redaktorów z Krakowa zawiadomiła redaktora naczelnego, iż na jej tajnym posiedzeniu "jednogłośnie podjęto decyzję o skazaniu na śmierć dziennikarza".

List, w którym jego autorzy donoszą, że egzekucję dziennikarzy poprzedzi wymuszone tortury, podpisał Mistrz Korporacji Konrad Wielopolski.

"W bieżącym tygodniu pojawiła się w redakcji w Poznaniu osoba, która powołując się na ten list, sprzecywała, kiedy dojdzie do wykonania wyroku śmierci. Powiadomiliśmy policję, która zajęła się zapewnieniem bezpieczeństwa pracy redakcji" — powiedział Gabryel. Uchylił się jednak od bliższego scharakteryzowania wieku i płci osoby, która odwiedziła redakcję.

SPORT

"BRAZ" MAŻULISIA

Kibice litewscy doczekali się wreszcie medalu na pływackich mistrzostwach świata, które odbywały się w Rzymie. W przedostatnim dniu zawodów w finale wyścigu na 50 m stylem dowolnym wystąpił też Litwin R. Mažulis. Spisał się bardzo dobrze, zdobywając z czasem 22.52 sek. brązowy medal. Bezkonkurencyjny był rekordzista i mistrz świata Rosjanin A. Popow — 22.17 sek.

W ostatnich startach mistrzostwo padło kilka rekordów świata. Australijka S. Riley uzbłąła na dystansie 100 m st. klasycznym 1 min. 07.69 sek. Chinka L. Ingui przeprężyła 50 m st. dowolnym w czasie 24.51 sek., sztafeta Chinek 4x100 m st. zmiennym uzyskała czas 4 min. 01.67 sek., płynąca na pierwszej zmianie st. grzbietowym He Cihong uzyskała też rekordowy czas — 1 min. 00.16 sek. Na 200 m st. zmiałyym Fin J. Siervinen pobili rekord świata uzyskując 1 min. 58.16 sek., a Australijczyk K. Perkins przeprężył 400 m st. dowolnym w 3 min. 43.80 sek.

W finałowym meczu waterpolo Węgry pokonały Holandię — 7:5. Na trzecim miejscu drużyna Włoch, która wygrała z USA — 14:9. Wśród mężczyzn złoty medal wywalczyli Włosi, wygrywając w finale z Hiszpanami — 10:5. Bardzo zwyciężczy byli brązowe medale — tylko w dodatkowym czasie Rosja pokonała Chorwację — 14:13.

Tableta medalowa (złote, srebrne, brązowe):
Chiny 16 10 2
USA 7 7 4
Australia 6 3 10
Rosja 5 7 5
Węgry 3 3 5
Finlandia 2 2 —
Niemcy 1 2 6
Hiszpania 1 2 —
Szwajcaria 2 2 —
Kanada 1 1 3
Włochy 1 — 2
Polska 1 — —
Japonia — 2 1
Nowa Zelandia — 1 2
Holandia — 1 —
Belgia — — 2
Brazylia — — 2
Kostaryka — — 1
Litwa — — 1
Meksyk — — 1

MISTRZOSTWA KLASYKÓW

W Tampere, drugim co do wielkości mieście Finlandii (160 tys. mieszkańców), zakończyły się mistrzostwa świata w zapasach w stylu klasycznym. Wzięło w nich udział ponad 330 zawodników z 52 państw. Bezkonkurencyjny był Rosjanin, który zdobył 5 złotych medali.

Za udany mogą uważać swój występ Polacy, wyodcząc z Tampere 3 medale. Mistrzem świata w wadze 100 kg został A.

Wróński, "srebro" w kategorii 74 kg przepadło J. Traczowi, natomiast "brąz" w wadze 62 kg W. Zawadzkiemu.

Klasyfikacja medalowa
Rosja 5 1 0
Niemcy 2 0 1
Polska 1 1 1
Kuba 1 1 0
Kazachstan 0 1 1
Ukraina 0 1 3
Bulgaria 0 1 1
Białoruś 0 1 1
Gruzja 0 1 1
Azerbejdżan 0 1 0
Finlandia 0 1 0
Francja 0 1 0
Szwajcaria 0 0 1
USA 0 0 1

STARTY PIĘCIOBOISTÓW

W Niemczech odbyły się kolejne zawody w pięcioboju nowoczesnym w ramach rozgrywek o Puchar Świata. Dobre wypadki w nich zawodnik litewski G. Staškevičius zajmując trzecie miejsce, uzyskał 5233 pkt. Zwyciężył Rosjanin D. Swatowski — 5365 pkt. Wśród kobiet triumfowała J. Suworowa (Rosja) — 5195 pkt przed D. Idzi (Polska) — 5147 pkt. E. Koblo (Węgry) — 5123 oraz I. Kowalewicz (Polska) — 5019 pkt.

... I WŁOBIÓSTÓW

Najlepsi na świecie wieloboiści spotkali się we francuskiej miejscowości Talence. W siedmioboju zadebiutowali skocznini w dal, Niemka H. Drechsler i. zajęła pierwsze miejsce, uzyskując najlepszy w tym roku wynik na świecie — 6741 pkt. Brązowa medalistka mistrzostw Europy U. Włodarczyk z Polski uplasowała się na 4 pozycji. Wśród mężczyzn zwyciężył Amerykanin D. O'Brien — 8710 pkt przed Białorusinem E. Hamalainenem — 8459 pkt.

PUCHAR ŚWIATA W LEKKIEJ ATLETYCE

Przed zakończeniem sezonu w Londynie odbyły się tradycyjne zawody w lekkiej atletyce o Puchar Świata. W zawodach uczestniczyło po 4 zespołów żeńskich i męskich. Wśród kobiet triumfowały zawodniczki Europy, wyprzedzając Amerykę, Niemcy, Afrykę, W. Brytanię, Azję, Oceanię i USA. Wśród mężczyzn najlepiej spisali się przedstawiciele Afryki, którzy wyprzedzili zawodników W. Brytanii i Ameryki.

ZAKOŃCZYŁ SIĘ TOUR DE POLOGNE

Włoski zawodowiec M. Fondriest został zwycięzcą kolarskiego wyścigu Tour de Pologne. Wyrzucił on na mecie swoje kolegię M. Lettigo o 3 min. 31 sek. i Polaka T. Brożnego o 3 min. 36 sek. Dobre wypadki w wyścigu towarzysza R. Vainstein i I. Ozers zajmując odpowiednio 4 i 8 miejsce.

SKUPIJEMY po dobrej cenie czeki inwestycyjne.
Vilnius, Trakų 5, tel. 22-08-40 w dniach pracy od godz. 9 do 18.
(Zam. 825)

SKUPIJEMY po wysokiej cenie czek inwestycyjne.
Vilnius, Savanorių pr. 7 (kino "Vinglis"), tel. 63-79-16 w godz. 11-19.
(Zam. 826)

SPRZEDAM importową suknię ślubną.
Vilnius, tel. 73-58-08, 77-47-15.
(Zam. 867)

SPRZEDAJE SIĘ 2-pokojowe nie urządzone mieszkanie w centrum N. Wilna za 6700 USD.
Vilnius, tel. 76-84-81, 76-42-80. Dzwonić w godz. 8-17.
(Zam. 849)

SPRZEDAM 7-falisy czerwony ełnir.
Vilnius, tel. 56-77-04 od godz. 18.00.
(Zam. 868)

KUPIĘ dolary USA i marki niemieckie.
Vilnius, tel. 35-40-27.
(Zam. 855)

W TRYBIE PILNYM pomagamy w załatwianiu dokumentów do Rosji, Holandi (Utrecht).
Korzystne podróże komercyjne w soboty na trasie: Wilno — Warszawa — Moskwa — Wilno.
Licencja nr 00011.
Vilnius, tel. 61-31-42, 61-31-06.
(Zam. 819)

SPRZEDAM dolary USA i marki niemieckie.
Vilnius, tel. 75-25-74.
(Zam. 856)

BIURO PRAWNE "eLKa" Przygotowuje dokumenty założycielskie, pomaga w rejestrowaniu wszystkich rodzajów przedsiębiorstw i przejeżdżowaniu statutu zgodnie z nową ustawą o spółkach akcyjnych.
Al. Gedimino 14-407, Vilnius, tel. 62-89-37, 62-60-59.
(Zam. 848)

KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ codziennie od godz. 9.00 do 20.00.
Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedrales, tel. 22-70-17.
(Zam. 807)

Wyrazy głębokiego współczucia Człedonemu Księdzu Dariuszowi GÓRSKIEMU z powodu zgonu ukochanego Ojca składa zespół pracowników Ostyńskiego Szkoły Podstawowej

PRODUKT SPRZEDAJE się spódnice z żorżety i angory na rynku byłego Związku Radzieckiego bardzo duże rozmiary, szerokość 130 cm. Niska cena hurtowa.
Tel. Warszawa, 56-04-00.
(Zam. 7-7)
ZATRUDNI KWACOWE Praca na dwie zmiany.
Vilnius, tel. 46-01-31.
(Zam. 10-F)

Bez aukcji sprzedawane są następujące obiekty:

1. Nie dokończony sklep w N. Wilni, ul. Kojalavičiaus nr 111;
2. Cykl zerowy budowanego sklepu i ziemia w osiedlu Avizieniai;
3. Nie dokończony prefabrykowany hangar metalowy i żelbetowy oraz 5,4 ha ziemi w gminie Niemieżaifskiej.

Nasz adres: m. Vilnius, ul. K. Vanagėlio 11, tel. 61-96-45.

(Zam. 865)

WSPÓŁCZESNEJ MŁODZIEŻY — WSPÓŁCZESNA SZKOŁA!

Dwuletnia szkoła języków obcych i komercji "Linguae et commercium" ogłasza zapisy uczniów na rok szkolny 1994-1995. Trzy języki obce (niemiecki, angielski, francuski), komercja. Wakacje w Europie Zachodniej. Vilnius tel: 46-57-34, 73-58-10.

(Zam. 854)

POTRZEBNI SĄ

wykwalifikowane szwaczki i krojczowie. Praca na zmiany.

Vilnius, tel. 76-88-25.

(Zam. 850)

ORGANIZUJEMY komercyjne podróże:
soboty: WILNO-WARSZAWA-MOSKWA-WILNO;
wtorki: WILNO-MOSKWA-WILNO;
środki: WILNO-WARSZAWA-WILNO;

Również organizujemy podróże do Kielc (okolice). Vilnius, tel. 42-88-27, 69-65-62.

(Zam. 863)

Sprzedajemy KERAMZYT I PAPE.

Vilnius, tel./fax (077) 65-26-82, (022) 26-29-30.

(Zam. 857)

DROGA PŁACIMY ZA CZEKI INWESTYCYJNE.

Vilnius, Manto 3, tel. 73-12-50. Sklep nasion przy Rynku Kałwaryjskim.

(Zam. 827)

Skupujemy KMIN Vilnius, tel. 75-27-79.

(Zam. 873)

Codziennie o 19.30 z dworca autobusowego kursuje autokar WILNO-WARSZAWA-WILNO.

Przybywa do Warszawy na dworzec Wschodni o godz. 4.00. Następnie dla wygody pasażerów jedzie na stadion i o godz. 12.00 odjeżdża do Wilna. Przybywa do Wilna o godz. 21.30. Bilety do nabycia w kasach dworca.

(Zam. 835)

Sklep jubilerski



skupuje i sprzedaje wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, orderki Lenina, pallad, srebra techniczne. Rozliczamy się od razu! Zwracać się: Naugarduko 30, Vilnius, tel. 26-15-56.

(Zam. 862)



skupuje złoto, platynę, pallad, srebro.

(Zam. 877)

Firma "VITOMA" w dowolnych ilościach od przedsiębiorstw i osób prywatnych skupuje złom metalowy

- Vilnius tel. (8-22) 64-04-51, fax 64-04-34; Kaunas, tel. (8-27) 75-73-87, fax 75-6574; Panevėžys, tel. (8-254) 64-035; Alytus, tel. (8-235) 53-225; Tauragė, tel. (8-246) 51-289; Ignalina, tel. (8-229) 53-544; Vilkaviškis, tel. (8-242) 54-909; Kedainiai, tel. (8-257) 57-571; Kupiškis, tel. (8-231) 53-364; Jonava, tel. (8-219) 62-178; Mažeikiai, tel. (8-293) 65-182; Rokiškis, tel. (8-278) 54-593; Radviškis, tel. (8-292) 52-125; Utena, tel. (8-239) 69-980; Zarasai, tel. (8-270) 58-394; Biržai, tel. (8-220) 52-564; Anykščiai, tel. (8-251) 51-582; Šiauliai, tel. (8-214) 50-457; Plac przeladunkowy w Warena. Stacja kolejowa w Vidukle, tel. (8-228) 55-305; Plungė, tel. (8-218) 51-472; Švenčionėliai, tel. (8-217) 31-670; Molėtai, tel. (8-230) 51-984; Subačius, tel. (8-231) 55-249; Telšiai (8-294) 51-402; Šilutės raj., Pagėgiai, tel. (8-241) 57-234; Tytuvėnai, stacja kolejowa, tel. (8-297) 47-683.

(Zam. 779)

Firma turystyczna "Via Optimum"



zaprasza w ośmiiodniową podróż autokarem na nowej trasie Wiedeń-Salzburg-Innsbruck-Budapeszt. W czasie podróży będziecie mogli podziwiać piękną przyrodę Austrii i wspaniałe Alpy. Wyjazd 5 października. Cena 1360 Lt. Niezapomnianych wrażeń doznacie w podróżach: — Praga — Paryż — Bruksela — Amsterdam — Berlin — na 9 dni autokarem. Wyjeżdżamy 26 września. Zabieramy okazjonalnych pasażerów. Cena 1450 Lt. — do Pragi — na 3 dni z pełną obsługą i programem wycieczek. Wyjeżdżamy 25 września. Cena 360 Lt. — Do Grecji — 6-dniowy wypocinek w uzdrowisku Katerina. Podróż pociągami. Wyjeżdżamy 30 września. Cena 1680 Lt. Do Niemiec (Berlin) — 3-dniowa podróż komercyjna. Wyjeżdżamy 20 września. Cena 600 Lt. Zaalatujemy wizy do Francji i Rosji. Organizujemy podróże na zamówienie puszczających zespołów. Informacji udziela się telefonicznie: Vilnius — fax 619528, 610176, 611079; Kaunas — 226755; Klaipėda — 15629; Šiauliai — 22682; Panevėžys — 65597; Mėzelkiai — 78119; Alytus — 61455.

(Zam. 860)

EKRANY

LIETUVA — "Pod ubraniami — nic" (Włochy) o 12, 14, 16, 18, 20 (w piątek — pół ceny).
VILNIUS — 13, 14.IX — "Ucieczka" (USA) o 11, 30, 13, 40, 15, 50, 18, 20, 10; 15.IX o 11, 30, 13, 40, 15, 50, 18; 15.IX — "Faworyci kaieżycy" o 20, 10; 16-18.IX — "Chytry Ventura" (USA) o 11, 15, 13, 14, 15, 16, 30, 18, 20, 20, 10; 16.IX — retrospektywa filmów litewskich: "Saduto tuto", "Siostry" o 20, 10.
HELIOUS — I sala — "Rembo-3" (USA) o 10, 40, 15, 19, 21; "Dezert" (USA) o 12, 50; "Commando" (USA) o

17, 10; 2 videosala — "Płonące pieniądze" (USA) o 10, 20, 12, 10, 14, 19, 30; "Lista Schindlera" (USA) o 16; 18.IX — seans dla dzieci "Trzy niniejsze-2" (USA) o 10, 30; "W kowbojskim stylu" (USA) o 21, 20.
PERGALÉ — "Odpowiedź bronią" (USA) o 11, 30, 13, 30, 15, 30, 17, 30, 19, 30.
AUŠRA — "Playboy o północy" (USA) o 10, 30, 11, 50, 13, 10, 14, 30, 18, 20, 19, 40; "Przyjdź znow, deszczu" (Indie, 2 serie) o 15, 50.
DRAUGYSTÉ — "Dalekie namioty" (Anglia) o 15, 18, 45; "Spadek-2" (Czechy) o 16, 40; 16-18.IX o 20 — dyskoteka.

SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, koło placu Katedrałnego, Vilnius, tel. 22 70 17

KALENDARIUM

- * Wtorek (13.IX) jest 256 dniem 1994 r.
- * Znak Zodiaku — Panna.
- * Imieniny: Apolinarego, Eugenii, Eulalii, Filipa.
- * Wschód Słońca — 6,46, zachód — 19,42.
- * Długość dnia — 12 godz. 56 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 13 września — bez opadów, wiatr południowo-zachodni, umiarkowany. Temperatura 18-20 stopni ciepła.
W ciągu następných dwóch dni przelotne opady. Temperatura w nocy 7-12, w dzień 18-23 stopnie ciepła.

Dyżurni wydania:

Jadwiga PODMOSTKO
Zbigniew MARKOWICZ
Teresa STRUMIŁO
Teresa ZARK
Bronisława MICHAŁOWSKA
Anna RZEWUSKA

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres: Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika Kod 67218

Cena 35 ct (w Polsce - 1000 zł.) SL 322 Drukuję Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępca redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacja — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, „Magazyn rodzinny” — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołeczniczki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwiński — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, styliscki — 42-72-92, maszyniscki — 42-77-72.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:

W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19);

- * al. Gedimino 46-1;
- * ul. Pylimo 26;
- * al. Gedimino 2;
- * ul. Viršuliškių 40 (sklep "Pasidaryk pata");

- * ul. Tuskulėnų 66 (sklep "Zalgris");
- * W oddziałach łączności;
- * nr 5, Kalvarijų 29;

- * nr 9, Vytėnio 2;
- * nr 12, Žirmūnų 67;
- * nr 51, Žirmūnų 2;
- * nr 42, Architektų 19;
- * nr 50, Žalgirdžių 20;

- * nr 55, Antakalnio 50;
- * nr 41, Grovės 29.

W KOWNIE
ul. Biržų 8.